Pod znakiem jedności

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — ŚRODA, 14 KWIETNIA 1948 R. — Nr 102 (1205)

Dziś 8 str.
Cena 3 zł
Wydanie I

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-84
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

OKOLNIK
KC PPR I CKW PPS
W SPRAWIE KAMPANII 1 MAJA

dziś na str. 3-ej

14.IV.1948

Wieść o zbliżającym się zjednoczeniu obu partii robotniczych zrodziła nową potężną falę aktywności politycznej w szerokich masach narodu.

We wszystkich zakątkach kraju odbywa się setki ożywionych zebrań robotniczych, na których sprawa jedności organicznej omawiana jest z niezwykłym zapałem. Klasa robotnicza wita jedność nie tylko rezolucjami, lecz i wzmożonym wysiłkiem twórczej pracy nad odbudową kraju, nad zwiększeniem produkcji, nad wykonaniem planu 3-letniego. Na Górnym Śląsku setki czołowych robotników, przodowników pracy, rozszerza swe zobowiązania we współzawodnictwie pracy. Ze wsząd płyną składki na budowę Wspólnego Domu.

Ale nie tylko klasa robotnicza wykazuje dla tej sprawy tyle zainteresowania i zapału. Z radością i sympatią witają zbliżającą się jedność partii robotniczych szerokie rzesze pracujących chłopów i masy inteligencji pracującej.

Idea jedności spotyka się wszędzie z gorącą aprobatą. Dzieje się tak dlatego, że każdy nawet mało politycznie wyrobiony człowiek pracy poznał potęgę jedności. Dzięki jedności bowiem stworzyliśmy trwałe fundamenty Polski Ludowej. Idea jedności nic nie straciła na wielkości i sile przekonywania, mimo że mówimy o niej bardzo często. Nie stała się czczym frazesem. Przeciwnie, urok idei jedności wzrasta z każdym dniem, nabiera nowego blasku, nowych rumieńców życia.

Masy ludowe rozumieją bowiem, że organiczna jedność partii robotniczych pomnoży siły naszego państwa ludowego. Wszyscy zdają sobie sprawę, że siła, płynąca z jedności organicznej, wielokrotnie przewyższy prostą arytmetyczną sumę sił PPR i PPS.

Najlepiej zaś zrozumiała tę prawdę nasza klasa robotnicza, mająca za sobą 70-letnią tradycję walki rewolucyjnej. Każdy świadomy robotnik pojmuje, że jedynie całkowita jedność politycznego ruchu robotniczego pozwoli nam osiągnąć pełne zwycięstwo w walce o likwidację wyzysku człowieka przez człowieka, w walce o Polskę silną, bogatą, kwitnącą i sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

KAŻDY NARÓD
posiada równą doniosłość
Przemówienie Generalissimusa Stalina na przyjęciu delegacji fińskiej

MOSKWA, 13.4. (PAP). — **Agencja TASS ogłasza przemówienie Generalissimusa STALINA, wygłoszone dnia 7 kwietnia br. podczas obiadu na cześć fińskiej delegacji rządowej. Generalissimus STALIN oświadczył co następuje:**

Chciałbym powiedzieć kilka słów o znaczeniu podpisanego wczoraj paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckiem a Finlandią.

Pakt ten oznacza zwrot w stosunkach między naszymi krajami.

Wiadomo, że w ciągu lat 150 w stosunkach między Rosją a Finlandią istniała wzajemna nieufność. Finowie traktowali nieufnie Rosjan, a Rosjanie — Finów.

Ze strony radzieckiej spróbowano w przeszłości rozproszyć nieufność, istniejącą między Rosjanami a Finami. Było to wówczas, gdy Lenin w 1917 roku proklamował niepodległość Finlandii. Był to z punktu widzenia historii akt o wybitnej doniosłości. Niestety jednak, nieufności przez to nie rozproszono — nieufność pozostała nieufnością.

W konsekwencji doszło między nami do 2 wojen.

Chciałbym byśmy przeszli od długiego okresu wzajemnej nieufności, w ciągu którego dwukrotnie wojowaliśmy pomiędzy sobą, do nowego okresu naszych stosunków, a mianowicie okresu wzajemnego zaufania.

Zawarty przez nas pakt powinien rozproszyć tę nieufność i stworzyć nową podstawę stosunków między naszymi narodami, stanowiąc wielki zwrot w stosunkach między naszymi dwoma krajami w kierunku zaufania i przyjaźni.

Chcemy, by zrozumieli to dobrze nie tylko obecni w tej sali, lecz i ci, którzy znajdują się poza tą salą — tak w Finlandii, jak i w Związku Radzieckim.

Nie należy sądzić, by nieufność między narodami można było od razu zlikwidować. Szybko tego nie zrobimy. Przez dłuższy czas pozostaje osad nieufności i trzeba wielkiej pracy, by go zlikwidować, trzeba walki o stworzenie tradycji wzajemnej przyjaźni między ZSRR a Finlandią i o utrwalenie tych tradycji.

Bywają traktaty równoprawne i nierównoprawne. **TRAKTAT RADZIECKO - FIŃSKI JEST TRAKTATEM RÓWNOPRAWNYM,** został bowiem zawarty na podstawie całkowitego równouprawnienia stron.

Wielu ludzi nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim a małym stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednakże my, ludzie radzieccy uważamy, że takie stosunki są możliwe i że tak być powinno. Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — obojętne, czy wielki, czy też mały — ma swe specyficzne właściwości, które stanowią jego tylko cechę i których brak innym narodom. Właściwości te stanowią ów wkład, jaki wnosi każdy naród do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając tę skarbnicę. W tym sensie WSZYSTKIE NARODY — WIELKIE I MAŁE — ZNAJDUJĄ SIĘ W IDENTYCZNEJ SYTUACJI I KAŻDY NARÓD POSIADA RÓWNĄ DONIOSŁOŚĆ, CO KTORYKOLWIEK BĄDŹ INNY NARÓD.

Toteż ludzie radzieccy uważają, że Finlandia, mimo, iż jest ona krajem małym, zawiera ten traktat jako kraj równouprawniony w stosunku do Związku Radzieckiego.

Możemy znaleźć niewielu takich działaczy politycznych wielkich mocarstw, którzy by traktowali małe narody jako równouprawnione z wielkimi narodami. Wielki naród spogląda na małe narody z góry, z wyżyny

Niekiedy ci działacze skłaniają się do udzielenia małym narodom jednostronnej gwarancji, na ogół jednak biorąc nie są oni skłonni do zawierania z małymi narodami traktatów na podstawie równouprawnienia, nie uważają bowiem małych narodów za swych partnerów.

Wznoszę toast na cześć paktu radziecko - fińskiego, na cześć owego zwrotu na lepsze w stosunkach między naszymi krajami, jaki pakt ten oznacza.

Depesza premiera Pekkala do Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 13.4. (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów Finlandii Pekkala przesłał na imię Generalissimusa **Stalina** depeszę treści następującej:

Do Generalissimusa JÓZEFA STALINA,
Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Po powrocie do kraju fińska delegacja rządowa prosi Pana, Panie Generalissimusie, oraz rząd radziecki o przyjęcie wyrazów głębokiego uznania za serdeczne przyjęcie i gościnność, z którymi spotkała się ona w czasie niezapomnianej wizyty w Moskwie.
Przewodniczący Rady Ministrów Finlandii —
PEKKALA

Prezydent Finlandii o układzie z ZSRR

MOSKWA, 13.4. (PAP). Prasa radziecka donosi z Helsinek, że prezydent Finlandii **Paasikivi,** wyraził swe zadowolenie z zawarcia układu radziecko - fińskiego podkreślając, że przyczyni się on do dalszego zacieśnienia stosunków kulturalnych i gospodarczych między obu krajami, służąc tym samym sprawie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Prezydent Paasikivi wystąpił przeciwko zwolennikom neutralności stwierdzając, iż uporczywe trwanie na pozycjach neutralnych w obecnych warunkach międzynarodowych może przynieść w rezultacie złe wyniki.

Paasikivi podkreślił ponadto, że traktat radziecko - fiński nie posiada tajnych klauzul.

Gasperi nie odpowiada
na „kłopotliwe" pytania Togliattiego
Nasz specjalny wysłannik w Rzymie J. Cywiak telefonuje

RZYM, 13 kwietnia.

W dniu dzisiejszym kampania wyborcza przeszła prawie wyłącznie pod znakiem dyskusji na tematy polityki zagranicznej. De Gasperi oświadczył w Mediolanie, że rząd włoski nie przystąpił dotychczas do żadnego bloku, ani nie zawarł żadnego sojuszu. Nie udzielił on natomiast odpowiedzi na żądanie, wysunięte przez Togliatti'ego w sprawie nieprzystąpienia Włoch do żadnego bloku wojennego po wyborach.

Przemawiając w dniu dzisiejszym przez radio w ramach 5-minutowych przemówień wyborczych, Palmiro Togliatti oświadczył, że dotychczas nie otrzymał odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania, które postawił de Gasperi'emu.

(Ciąg dalszy na str. 2-j)

DEPESZA DO PREZYDENTA RP

Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Doroczny zjazd przedstawicieli Komitetów Odbudowy Warszawy, powiatowych miast wydzielonych woj. śląsko - dąbrowskiego, jednomyślnie zapewnia Cię, dostojny Obywatelu Prezydencie, że społeczeństwo naszego województwa nie ustanie w swej pracy na rzecz odbudowy stolicy i poczyni wszelkie wysiłki, aby wykonać w pełni plan akcji tego rocznej".

Wojewoda śląsko - dąbrowski —gen. dyw. Aleksander Zawadzki
Prezydium Komitetu Województwa Śląsko - Dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy w Katowicach:
przewodniczący — poseł Karol Tkacz
wiceprzewodniczący — dr Jerzy Łask
wiceprzewodniczący — Stefan Jabłoński.

Konstytucja rumuńska
uchwalona olbrzymią większością głosów

BUKARESZT, 13.4 (PAP). Dnia 13 bm. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwaliło 401 głosami projekt nowej konstytucji, opracowanej przez Front Demokracji Ludowej. Wymagana większość wynosiła 267 głosów. Wyniki głosowania przyjęte zostały przez posłów burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący Zgromadzenia Apostol w krótkim przemówieniu podkreślił, że Rumunia po raz pierwszy w swych dziejach otrzymuje prawdziwie demokratyczną konstytucję, która utwierdza i gwarantuje wolności demokratyczne, zdobyte w ciężkiej walce przez naród rumuński.

Stwierdzając, że nowa konstytucja jest wyrazem woli i dążeń całego narodu, mówca zaznaczył iż stanie się ona podstawą rozwoju i rozkwitu Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Pierwotny projekt konstytucji uległ pewnym zmianom, wprowadzonym przez szerokie rzesze społeczeństwa po przeszło miesięcznej dyskusji na łamach prasy, jak również przez posłów w toku debat na forum parlamentu.

M. in. Zgromadzenie zaakceptowało poprawkę, przewidującą ew. przejęcie przez państwo oprócz przedsiębiorstw przemysłowych również banków i instytucji ubezpieczeniowych. Inne poprawki dotyczyły opieki państwa nad rodziną i małżeństwem.

BUKARESZT, 13.4 (PAP). Uchwalona przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe konstytucja głosi, że „Rumuńska Republika Ludowa jest niezależnym i suwerennym państwem ludowym". Wszystkie bogactwa naturalne kraju — złoża minerałów, lasy, wody, źródła energii, oraz transport, prasa, telegraf, telefon i radio należą do państwa.

W razie konieczności środki produkcji, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne instytucje, stanowiące własność prywatną, mogą być również przekazane państwu na zasadach przewidzianych przez konstytucję.

Konstytucja stwierdza, że „obywatele kraju mają prawo do odpoczynku, który zapewniony jest przez reglamentację dnia pracy, przez udzielanie opłacanych urlopów, przez organizację domów odpoczynku, uzdrowisk itd."

Mniejszości narodowe, zgodnie z nową konstytucją, mają zapewnione wszystkie prawa i przywileje, które przysługują obywatelom Republiki Rumuńskiej.

Utworzenie nowego rządu

BUKARESZT, 13.4. (PAP). Dnia 13 bm. na popołudniowym posiedzeniu parlamentu rumuńskiego wybrano nowe prezydium i nowy rząd Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Na czele Prezydium, które jest naczelnym organem Państwa, stoi prof. **Parhon,** dotychczasowy przewodniczący prowizorycznego Prezydium Ludowej Republiki Rumuńskiej. Zastępcami przewodniczącego są: prof. **Constantinescu Jasi,** znany literat **Sadoveanu** i robotnik **Niculi.** Sekretarzem prezydium jest **Florea Jonescu.** Wśród pozostałych 14 członków prezydium zasiadają trzy kobiety i 4 chłopów. Do prezydium został również wybrany dotychczasowy minister spółdzielczości **Zaroni.**

Po złożeniu przysięgi przez nowoobrane prezydium, premier dr **Groza** złożył dymisję dotychczasowego rządu. Następnie przewodniczący prezydium, Parhon, przedłożył zgromadzeniu listę nowego rządu.

Nowy rząd różni się od poprzedniego nowym układem ministerstw. Składa się on z premiera, 3 wicepremierów i 17 ministrów. Premierem pozostał dr **Petru Groza,** pierwszym wicepremierem jest **Gheorghiu - Dej,** dotychczasowy minister przemysłu i handlu, który obecnie jest przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej i koordynuje działalność ministerstw gospodarczych. Drugim wicepremierem został dotychczasowy minister rolnictwa **Savulescu,** który obecnie koordynuje działalność resortów rolniczych i leśnych. Trzecim wicepremierem został dotychczasowy członek prezydium **Voitec,** który koordynuje działalność resortów kulturalnych i społecznych.

Ministrem spraw zagranicznych pozostała **Anna Pauker.** Ministerstwo przemysłu i handlu zostało podzielone na dwa ministerstwa: Przemysłu — z dotychczasowym dyrektorem generalnym Kolei Rumuńskich **Chiyu Stoica,** i Handlu — z dotychczasowym podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu **Buour Schiopu** — jako ministrami. Ministerstwa Sztuki i Informacji zostały połączone, a ministrem został **Livezeanu.** Utworzono nowe ministerstwo lasów. Nowych szefów otrzymały ministerstwa: rolnictwa, oświaty, lasów oraz górnictwa i nafty.

Do czytelników prasy codziennej w Polsce

Ustalona we wrześniu 1946 r. cena 3 zł za egzemplarz dziennika, od dłuższego już czasu nie odpowiadała zasadom racjonalnej kalkulacji wydawniczej. Utrzymywała się ona dotychczas m. inn. i dlatego, że produkcji pism dokonywano za pomocą niedostatecznych środków technicznych, wymagających już od dawna szerszej rozbudowy.

Olbrzymi wzrost nakładów pism codziennych w Odrodzonej Polsce spowodował, że nadal nie można już poprzestawać na dotychczasowej drukarskiej bazie technicznej. Przed wydawnictwami staje konieczność podjęcia wielkich inwestycji (np. Dom Słowa Polskiego), aby móc zaspokoić stale rosnący popyt na słowo drukowane. Inwestycje te wymagają poważnych nakładów pieniężnych.

Obserwacje sytuacji na rynku sprzedaży pism ujawniły poza tym niezdrowe zjawisko: nazbyt niska 3 lub 2-złotowa cena dziennika zachęcała wielu spośród sprzedawców gazet do pobierania 5 złotych za egzemplarz dziennika, co nie spotykało się na ogół ze sprzeciwem nabywców, którzy widocznie uważali, że nie jest to zbyt wygórowana cena pisma.

W tych warunkach Związek Wydawnictw Prasowych, reprezentujący interesy prasy w Polsce, uznał za niezbędne poddać rewizji dotychczasowe normy kalkulacji ceny dzienników i uchwalił: podnieść z dniem **15 kwietnia br. ich cenę ze zł 3 na zł 5 za egzemplarz, cenę zaś gazet codziennych dotychczas 2-złotowych na zł 3.**

Nowa podniesiona cena, zawierająca również i całkowite wynagrodzenie sprzedawcy, jest zaledwie 25-krotnie wyższa od ceny przedwojennej, a więc dziennik pozostanie i nadal najtańszym spośród artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza że robotnicza prenumerata zbiorowa w zakładach pracy pozostanie nadal na niskim poziomie.

Ustabilizowanie cen dzienników na nowej wysokości ułatwi wydawnictwom, w ramach niezbędnej samowystarczalności gospodarczej, sprostać tym zadaniom, które stawia przed nimi stale rozwijające się życie. Dlatego też należy żywić przekonanie, że podniesienie ceny dzienników spotka się z życzliwym zrozumieniem Czytelników.

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWNICTW PRASOWYCH

Komunikat
KW PPR

Wydz. Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że w czwartek dn. 15 kwietnia o godz. 15.30 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23, III p.) odbędzie się odprawa tow. dyrektorów, personalników fabryk państwowych oraz przedsiębiorstw miejskich.

Obecność obowiązkowa.

—oo—

Zapisy
na kurs partyjny

Kierownictwo Szkoły Partyjnej w Warszawie zawiadamia, że zapisy na 18-ty kurs rozpoczęły się w dniu 5 bm. i będą trwały do dnia 17 bm.

Kurs będzie trwał od 19 kwietnia do 30 czerwca w godz. od 8—17. Zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły. Kandydaci na kurs winni przy zapisie przedstawić skierowanie Komitetu Dzielnicowego.

Polityka anglosaska w Trieście
ma usprawiedliwić przedłużenie okupacji
Nota Jugosłowiańska do rządów USA i Anglii

BELGRAD, 13.4 (PAP). Dnia 12 kwietnia wieczorem, minister spraw zagranicznych Jugosławii, **Stanoje Simicz,** wręczył ambasadorom USA i Wielkiej Brytanii w Belgradzie nową notę w sprawie wolnego obszaru Triestu.

Nota, operując bogatym materiałem dowodowym, obala całkowicie zarzuty Anglosasów pod adresem Jugosławii i demaskuje dyskryminacyjną i antydemokratyczną politykę, prowadzoną w anglo-amerykańskiej strefie wolnego obszaru Triestu.

Pierwsza część noty wykazuje bezpodstawność zarzutów jakoby zarząd strefy jugosłowiańskiej dążył do likwidacji ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego tej strefy, naruszając tym samym postanowienia konwencji haskiej.

Nota dowodzi, że instytucje polityczne strefy jugosłowiańskiej powstały jeszcze w czasie wojny wyzwoleńczej ludności Krainy Julijskiej. Jeśliby zarząd jugosłowiański nie uznał powstałej w walce z okupacją władzy narodowej oraz przeprowadzonych przez nią reform — stwierdza nota — to nie tylko pogwałciłby konwencję haską, która przewiduje uznanie powstałych w kraju okupowanym władz i instytucji, lecz naruszył by również podstawowe zasady Karty ONZ oraz uchwały konferencji poczdamskiej i jałtańskiej.

Nota obala całkowicie zarzuty Anglosasów o braku swobód demokratycznych w strefie jugosłowiańskiej oraz o rzekomych, agresywnych zamiarach Jugosławii wobec wolnego obszaru Triestu.

Druga część noty precyzuje i uzasadnia oskarżenia pod adresem zarządu anglo-amerykańskiego w Trieście. Nota stwierdza, że **okupacyjne władze anglosaskie:**

1 pogwałciły konwencję haską i sojusznicze zobowiązania międzynarodowe, likwidując demokratyczne władze Triestu, które reprezentowały bezwzględną większość ludności oraz, tworząc nowe władze, które składają się z przedstawicieli nieznacznej mniejszości. **Do władz tych nie weszli przedstawiciele największej partii politycznej na obszarze Triestu** — słowensko - włoskiej unii antyfaszystowskiej. Nie ma w nich również przedstawicieli ludności słoweńskiej;

2 stosują dyskryminację polityczną, narodowościową i gospodarczą wobec ludności słoweńskiej, **ośmielając jednocześnie żywioły faszystowskie,** które stale dokonują zbrojnych napadów na ludność demokratyczną;

3 świadomie podważają gospodarkę Triestu, by uzależnić ją całkowicie od państw anglosaskich i wywołać fałszywe wrażenie, że Triest jest niezdolny do samodzielnego życia gospodarczego;

4 narodowe, dotyczące niezawisłości naruszają zobowiązania międzywolnego obszaru Triestu i zasady jednakowego traktowania Włoch i Jugosławii, w stosunku do tego obszaru. Władze anglosaskie wyraźnie faworyzują Włochy;

5 celowo rozbijają jedność wolnego obszaru Triestu.

Nota podkreśla, że **polityka anglo-amerykańska na terenie wolnego obszaru Triestu zmierza do wytworzenia stanu niepewności politycznej i gospodarczej, by usprawiedliwić przedłużanie się okupacji anglo-amerykańskiej i wywoływać stałe napięcie w stosunkach między Włochami a Jugosławią.**

Nota wyraża w końcu nadzieję, iż rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, wpłyną na zmianę polityki swych władz okupacyjnych na terenie wolnego obszaru Triestu w myśl postanowień międzynarodowych.

Organ Partii Pracy przyznaje...

»Protokół M" — falsyfikatem

LONDYN, 13.4. (PAP). Brytyjska opinia publiczna domaga się wyjaśnień w sprawie prowokacyjnego „protokółu M", który zawierał rzekomy plan komunistów niemieckich wywołania strajków w Niemczech zachodnich i sabotowania planu Marshalla. Jak wiadomo „protokół M" został ogłoszony przez wszystkie agentury propagandowe Anglosasów. Rzecznik Foreign Office oraz wiceminister Mac Neil stwierdzili, że protokół ten jest dokumentem autentycznym. Obecnie okazało się, że dokument ten został spreparowany przez antykomunistycznych prowokatorów.

„Daily Herald" podaje, że eksperci angielscy ustalili, że „protokół M" został sfałszowany. Dziennik wyraża zdziwienie, że wyżsi urzędnicy Foreign Office korzystali z tego dokumentu, bez uprzedniego zbadania jego wartości.

Flota USA

„zwiedzi" Portugalię

LONDYN, 13.4 (PAP). Jak donosi z Londynu agencja Reutera tamtejsza ambasada USA zapowiedziała na czerwiec, lub lipiec br. 6-dniową wizytę w Portugalii eskadry amerykańskiej, składającej się z 13 okrętów.

Szwecja —

a konferencja paryska

SZTOKHOLM, 13.4 (PAP). W związku z podjęciem prac konferencji 16-tu państw marshallowskich w Paryżu, rząd szwedzki postanowił, że Szwecja reprezentowana będzie w Paryżu nie przez ministra spraw zagranicznych Undena, lecz tylko przez ministra bez teki Karla Kock, — jedyną kobietę w rządzie szwedzkim.

Zaproszenie ze strony organizatorów konferencji kładło nacisk na udział ministrów spraw zagranicznych wszystkich uczestniczących w konferencji państw.

Konferencje gubernatorów Bizonii

z przedstawicielami Beneluxu

BERLIN, 13.4. (PAP). W poniedziałek wieczorem przedstawiciele państw Beneluxu odbyli konferencję z generałem Clayem i Robertsonem.

Jak przypuszczają, gubernatorzy Bizonii poinformowali przedstawicieli państw Beneluxu o przebiegu dotychczasowych rokowań między mocarstwami zachodnimi w sprawie utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

30 maja br.

wybory w Czechosłowacji

PRAGA, 13.4. (PAP). Jak donosi agencja CTK, Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła przesunąć termin wyborów do parlamentu z 23 maja na 30 maja br.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła projekt ordynacji wyborczej, zgłoszony przez ministra spraw wewnętrznych Wacława Nostka.

70% głosów na Front Demokratyczny

zapowiada sekretarz partii komunistycznej w Emilii

(Dalszy ciąg telefonu własnego korespondenta z Rzymu)

Najważniejsze z nich — dodał Togliatti — to, czy de Gasperi gotów jest wziąć na siebie i swoją partię zobowiązanie, że po wyborach 18 kwietnia nie przyłączy Włoch do żadnego bloku, albo sojuszu wojskowego.

„Wysunąłem to żądanie — powiedział Togliatti — gdyż wiem, że de Gasperi i Sforza przyjęli już na siebie inne zobowiązania, a mianowicie, żeby wciągnąć Włochy do bloku zachodniego, co oznacza przemienić Włochy w instrument wojenny i bazę wojskową imperialistów zachodnich".

Wspomniawszy następnie oświadczenie Lovetta, który oficjalnie stwierdził, że USA pragną zagarnąć Sycylię i zamienić ją w swoją bazę wojskową i magazyn bomb atomowych, Togliatti oświadczył:

„Front Demokratyczno - Ludowy zdając sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, jakie zagraża Włochom, żąda jasnej odpowiedzi. Nie łudźmy się jednak. De Gasperi nam jej nie udzieli. I dlatego 18 kwietnia głosujemy za Frontem, żeby przegnać wreszcie ten rząd, który prowadzi Włochy do klęski i ruiny".

Jak dalece ugruntowane jest to oskarżenie Togliatti'ego w stosunku do obecnego rządu świadczy przemówienie wicepremiera Pacciardi, który przemawiał dziś w Rzymie. Pacciardi oświadczył, że byłoby absurdem sądzić, iż USA pozwolą Włochom na prowadzenie niezależnej polityki zagranicznej, biorąc pod uwagę niezwykle ważną pozycję strategiczną jaką zajmują one na Morzu Śródziemnym. Dla ilustracji Pacciardi zacytował przykład Grecji i Turcji. Przemówienie Pacciardiego jest jasnym dowodem całkowitej uległości wobec USA, charakteryzującej politykę obecnego rządu włoskiego.

Colombi, sekretarz partii komunistycznej prowincji Emilia, zamieszkałej przez 3,5 miliona ludności oświadczył, że Front Demokratyczny otrzyma w tej prowincji 70 proc. wszystkich głosów.

„Nie ma w tej sprawie żadnych wątpliwości — oświadczył Colombi. — Podczas wyborów w 1946 roku komuniści i socjaliści otrzymali razem 66 proc. głosów. W obecnych wyborach, mimo rozłamu dokonanego przez Saragata w partii socjalistycznej, Front Demokratyczny może liczyć na 70 proc. głosów. Przyrost głosów dla Frontu Demokratycznego odbędzie się przede wszystkim kosztem Chrześcijańskiej Demokracji. Mimo ogromnego nacisku kleru, prowadzącego ożywioną agitację na rzecz Chrześcijańskiej Demokracji, partia ta straci wiele głosów wśród kobiet, chłopów i klas średnich".

Colombi dodał, że kampania wyborcza w Emilii jest napięta i gorąca. Dzięki dyscyplinie organizacji robotniczych udało się jednak dotychczas pokrzyżować wszelkie prowokacje.

„KIEŁBASA WYBORCZA"

RZYM, 13.4. (PAP). We wtorek do portu w Neapolu przybył pierwszy amerykański transport zboża w ramach „planu Marshalla". Transport zawiera 8 tys. ton zboża. W piątek ambasador USA w Rzymie będzie obecny podczas symbolicznej ceremonii przekazania zboża Włochom.

NOWY JORK, 13.4. (PAP). Dziennik republikański **„Boston Herald"** ogłosił pt. „Stany Zjednoczone kupują wybory włoskie" artykuł, w którym stwierdza m. inn. że około 20 milionów dolarów zostało wydanych przez rząd waszyngtoński na przygotowanie kampanii wyborczej we Włoszech. Fundusze te pochodzą przede wszystkim z sum uzyskanych ze sprzedaży towarów, przeznaczonych dla Włoch w ramach tzw. „pomocy amerykańskiej".

...I PAŁKA WYBORCZA

RZYM, 13.4. (PAP) We wtorek ulicami Neapolu przedefilowały silne oddziały policji. Następnie odbyła się rewia tych oddziałów w centrum miasta. Demonstracja ta, przyjęta z sympatią przez koła faszystowskie, jest niewątpliwie jednym z wielu środków presji przedwyborczej na szerokie masy demokratyczne.

Miliony szarych obywateli USA

żądało utworzenia nowej partii postępowej

NOWY JORK, 13.4. (PAP). — Na odbytej ostatnio w Chicago konferencji zwolenników kandydatury Wallace'a uchwalono odezwę stwierdzającą, że nowa partia postępowa jest stronnictwem szarych obywateli Ameryki. Ruch na rzecz stworzenia tej partii wyłonił się wobec żądań milionów ludzi, którzy pragną uzyskać prawo głosowania za takim programem, jaki będzie im odpowiadał i za takimi kandydatami, którym mogą zaufać.

Odezwa stwierdza, że nad starymi partiami — republikańską i demokratyczną — sprawują dzisiaj kontrolę ludzie, którzy dbają jedynie o swe zyski osobiste. Obie stare partie mają wprawdzie wysunąć dwie listy kandydatów, wystąpią jednak w gruncie rzeczy z jednakowym programem.

Polityka przywódców tych partii podkopuje Organizacje Narodów Zjednoczonych, naraża na szwank honor amerykański w Palestynie, uzbraja i finansuje monarchie i dyktatury w Europie i w Azji, dyktuje warunki polityczne demokracjom europejskim i otwarcie ingeruje w ich sprawy wewnętrzne, grożąc zastosowaniem sankcji ekonomicznych i uciekając się do demonstracji sił zbrojnych.

Jeżeli kierownictwo dwóch starych partii nie spotka się z oporem, to ich polityka może doprowadzić do utraty swobód demokratycznych i do katastrofalnych następstw międzynarodowych.

Przeciwko panowaniu 2 starych partii występują jednak miliony Amerykanów, wiedząc, że trwały pokój jest możliwy, jeżeli naród wyborczy rząd pragnący pracować dla pokoju. Te miliony żądają, by kraj wyciągał czynami, że jest dobrym sąsiadem dla wszystkich narodów, w szczególności zaś dla tych, które padły ofiarą polityki imperialistycznej.

Uchwalona na konferencji rezolucja występuje również w obronie pokoju. Podkreśla ona, że jedynie niewielka grupa wpływowych osobistości pragnie wymusić na narodzie amerykańskim rezygnację z pokoju i wolności oraz kontynuować nadal krajem drogą imperialną.

Pismo radzieckie

o polskich Ziemiach Odzyskanych

MOSKWA, 13.4 (PAP). Pismo radzieckie „Ogoniok", w bogato ilustrowanej korespondencji z Ziem Odzyskanych pt. „Granica rozkwitu i pokoju", opisuje ogromny rozmach odbudowy na polskich Ziemiach Zachodnich.

Korespondent wskazuje na postępy w uruchomieniu przemysłu i portów, podkreślając, że dzięki współzawodnictwu pracy, robotnicy polscy doprowadzili wydajność kopalń węgla na Ziemiach Odzyskanych, pomimo braków ich uposażenia technicznego, do poziomu kopalń na terytoriach, które należały do Polski już przed wojną.

Autor uwydatnia zwłaszcza rozwój Szczecina, przepowiadając, że stanie się on jednym z największych portów na Bałtyku.

„Prawda" o konferencji genewskiej

MOSKWA, 13.4 (PAP). Nawiązując do konferencji genewskiej w sprawie wolności prasy i informacji, **„Prawda"** uwypukla stanowisko Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych. Dziennik stwierdza, że stanowisko to sprowadza się do tego, iż jedyną gwarancją urzeczywistnienia swobody prasy jest posiadanie przez masy ludowe takich środków materialnych, jak drukarnie, papier itd. Zmonopolizowanie tych środków w rękach kapitału wyklucza wszelką rzeczywistą wolność pracy.

Toteż gromkie oświadczenia przedstawicieli mocarstw kapitalistycznych w Genewie przeciwko cenzurze i „w obronie" wolności prasy są w najwyższym stopniu obłudne. Wiadomo, że nie może być cenzury surowszej, aniżeli ta, jaką urzeczywistniają monopolistyczne koncerny prasowe w USA i Wielkiej Brytanii.

Wolność informacji w skali międzynarodowej, proklamowana formalnie dla wszystkich, w praktyce oznaczać będzie swobodę tylko dla kilku najpoważniejszych koncernów prasowych, czy też agencji prasowych 2—3 krajów. Jasne jest, że np. Chile, lub Filipiny nigdy nie zdołają skorzystać z tej wolności, by przeniknąć do Wielkiej Brytanii, lub USA i w warunkach „wolnej konkurencji" wyprzeć stamtąd koncerny amerykańskie, lub brytyjskie. Należy raczej przypuszczać, że stanie się wręcz przeciwnie.

We Francji zachodzą ważne przegrupowania

mówi Jacques Duclos

PARYŻ, 13.4 (PAP). Sekretarz partii komunistycznej Jacques Duclos udzielił dziennikowi „Ce Soir" wywiadu, w którym opisuje dokonywujące się przemiany wewnętrznej sytuacji Francji. Duclos zwraca uwagę na rosnące niezadowolenie społeczeństwa skutkiem uzależnienia polityki francuskiej od wpływów amerykańskich oraz wobec powrotu b. kolaborantów do czynnego życia politycznego po czym oświadcza:

„Pewna liczba naszych polityków nie ma innego programu poza antykomunizmem, ale rozbijacka polityka, stosowana przez szefów SFIO i MRP przy aprobacie de Gaulle'a, zmusiła do refleksji tych Francuzów, którzy pragną czegoś innego niż zwycięstwa reakcji na korzyść miliarderów amerykańskich. Fakt że rozłamowcy z **Force Ouvriere**, mimo udzielonego im poparcia, nie uzyskali spodziewanych rezultatów, wykazuje, że masy pracujące pragną zjednoczenia i wielu z tych, którzy odeszli, zastanawia się nad koniecznością przywrócenia jedności. Myślimy również, że liczni socjaliści siłą rzeczy sprzeciwiają się polityce tych zażartych nieprzyjaciół socjalizmu, jakimi są imperialiści amerykańscy. Między zwolennikami de Gaulle'a wyczuwa się rozczarowanie. Czyż ludzie, wierni duchowi jedności ruchów oporu, mogą zgodzić się na haniebne porozumienie, które uczyniło z de Gaulle'a szefa b. petainistów?

W kraju dokonywują się przegrupowania: patrioci i demokraci czują konieczność zjednoczenia się aby skończyć z polityką narzuconą Francji aby przeciwstawić się de Gaulle'owi, któremu toruje drogę rząd Schumana, Mocha Mayera Zasadniczy problem polega na utworzeniu demokratycznego rządu, w którym klasa robotnicza i jej partia komunistyczna będą odgrywały decydującą rolę, zapewniając naszą niezależność narodową i ustrój demokratyczny. Prawda polega na tym, że jedność i aktywność ludu francuskiego mogą zmienić bieg polityki naszego kraju".

Jawna gloryfikacja reżimu Vichy

Reakcja francuska wychwala... realizm zdrajcy

PARYŻ, 13.4 (PAP). Rozwinięta ostatnio we Francji kampania, zmierzająca do usprawiedliwienia a nawet gloryfikacji reżimu Vichy, dochodzi do punktu kulminacyjnego. W Paryżu powstał już specjalny komitet, który ma walczyć o szybkie przywrócenie wolności Filipowi Petain, b. „szefowi państwa francuskiego" z łaski okupantów niemieckich.

Komitet ten ogłosił odezwę, w której usiłuje uzasadnić politykę uprawianą przez Petaina podczas wojny, wychwalając jej „realizm" Komitet zapowiada, że zwróci się do rządu z prośbą o jak najszybsze uwolnienie Petaina, a w razie nieuwzględnienia tej prośby przeprowadzi jak najszerszą kampanię na rzecz „sędziwego marszałka"

Do komitetu należy szereg b. deputowanych, którzy w czerwcu 1940 r. głosowali za przekazaniem władzy Petainowi i za kapitulacją, dzisiaj jednak nie tylko nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, lecz cieszą się we Francji całkowitą wolnością propagandy.

Petain, któremu sąd ze względu na podeszły wiek darował karę śmierci, jest dzisiaj internowany na wyspie Yeu, gdzie korzysta z doskonałych warunków pobytu.

Waszyngton pokrywa Europę

siecią organizacji szpiegowskich

WIEDEŃ, 13.4 (PAP). „Der Abend" twierdzi, że Wiedeń przekształcił się w ognisko podziemnej działalności szpiegowskiej przeciwko krajom demokracji ludowej.

Dziennik utrzymuje, że w Waszyngtonie opracowano plan, w myśl którego w krajach demokracji ludowej mają powstawać nielegalne organizacje. „Ojcem" tego planu jest rzekomo Bridges, który w roku ubiegłym odwiedził Wiedeń.

Według rewelacji dziennika wiedeńskiego, w stolicy Austrii czynni są tysiące i agenci wywiadu mocarstw zachodnio - europejskich. Jeńcy wojenni, wracający z Rosji, są poddawani systematycznym indagacjom przez anglo - amerykańskie władze wojskowe.

„Der Abend" domaga się, by jednocześnie z wycofaniem z Wiednia wojsk okupacyjnych, wycofano stamtąd również cudzoziemskie organizacje szpiegowskie.

Nadejdą wkrótce dnie najbardziej niebezpieczne dla naszej urody. Miejmy się więc na baczności, ochraniając i pielęgnując naszą skórę. Wiosna to okres ustawicznych zmian temperatury. Obok ciepłych promieni słonecznych — przymrozki, deszcz, wiatr. Wszystko to działa ujemnie na delikatną skórę twarzy. Pod wpływem bowiem tych czynników, skóra sucha zaczyna pękać, łuszczyć się, a tłusta wydzielać więcej tłuszczu, co w jednym i drugim wypadku powoduje przedwczesne starzenie się skóry. Temu jednak można zapobiec przez codzienną pielęgnację skóry matowym kremem „Anida", słonecznym kremem „Anida" i ochronnym pudrem „Anida".

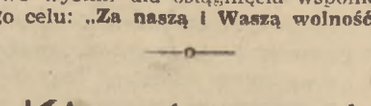

USA poparły prowokacyjny wniosek

w sprawie Czechosłowacji

NOWY JORK, 13.4. (PAP). Stany Zjednoczone poparły wniosek Chile powołania do życia pięcioosobowej komisji Rady Bezpieczeństwa dla zbadania ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji.

Przedstawiciele Czechosłowacji, zgodnie z zapowiedzią, nie brali udziału w obradach.

Delegat ZSRR **Gromyko** sprzeciwił się stanowczo utworzeniu takiej komisji, dowodząc że będzie ona sprzeczna z artykułem 34 Karty ONZ, gdyż zmiany jakie zaszły w składzie rządu czechosłowackiego, były czysto wewnętrzną sprawą Czechosłowacji i nie miały charakteru międzynarodowego.

Gromyko zaoponował również przeciwko powołaniu w charakterze świadków uciekinierów politycznych z Czechosłowacji, kwestionując ich obiektywność oraz twierdząc, że w każdym państwie można znaleźć ludzi, wrogo ustosunkowanych wobec istniejącego rządu.

Delegat radziecki kategorycznie zaprzeczył jakoby Związek Radziecki chociażby w najmniejszym stopniu wpłynął na rozwój wydarzeń w Czechosłowacji. Stwierdził on, że przebieg dyskusji nad kwestią czechosłowacką w Radzie Bezpieczeństwa nie pozostawia żadnej wątpliwości, że celem jej było sztuczne spotęgowanie wrogiej kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jednocześnie Gromyko napiętnował politykę Stanów Zjednoczonych, które za pośrednictwem swego ambasadora w Pradze Steinhardta dążyły poprzez popieranie spisków reakcyjnych do obalenia rządu Frontu Narodowego w Czechosłowacji. Gromyko stwierdził, że niektórzy twórcy Karty ONZ zabrnęli w ślepy zaułek i dlatego, mimo deklaracji o wolności i demokracji, nie mają zrozumienia dla dalekosiężnych reform społecznych i gospodarczych, dzięki którym państwa Europy Wschodniej odbudowują swe zniszczone wojną kraje.

Fiasco ofensywy wojsk ateńskich

Zapowiedź zmiany rządu Sofulisa

RZYM, 13.4 (PAP). Agencja Elefteri Ellada, donosi, że wobec niepowodzenia głośno zapowiadanej ofensywy wiosennej wojsk monarcho-faszystowskich, w kołach politycznych Grecji jako jedyną możliwość ocalenia przewiduje się ogłoszenie dyktatury wojskowej.

Amerykanie jednakże nalegają, na stworzenie rządu „o szerokich podstawach demokratycznych". W nowym rządzie mieliby wziąć udział przywódcy partyj reakcyjnych, przy czym na stanowisko premiera przewidywany jest Venizelos, protegowany przez władze amerykańskie.

Koła militarne i polityczne dążące do dyktatury wojskowej, wysuwają jako kandydatów: Papagosa, Plastirasa i Ventirisa.

Odgłosy prasy ateńskiej wskazują na to, że zmiana rządu nastąpi w bardzo niedługim czasie.

Życzenia młodzieży polskiej

dla zjednoczonej młodzieży socjalistycznej Hiszpanii

Z okazji rocznicy utworzenia drugiej Republiki Hiszpanii Polski Komitet Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację wystosował do Komitetu Centralnego Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej w Hiszpanii depeszę, w której m. inn. czytamy:

„W dniu rocznicy utworzenia II Republiki w Hiszpanii przesyłamy Wam jak najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa w walce o realizację demokratycznych ideałów narodu hiszpańskiego. Wierzymy głęboko, iż naród hiszpański, szczerze miłujący wolność i niepodległość swego kraju, potrafi obalić znienawidzone rządy faszystowskiej dyktatury, która przy obcej pomocy zdołała chwilowo wyrwać władzę z rąk ludu hiszpańskiego.

W dniu Waszego święta zapewniamy Was, że młodzież polska wzmoże swe wysiłki dla osiągnięcia wspólnego celu: **„Za naszą i Waszą wolność".**

Komisja Palestyńska ONZ

potępia politykę brytyjską

NOWY JORK, 13.4 (PAP). — Komisja palestyńska ONZ w raporcie dla Generalnego Zgromadzenia krytykuje Wielką Brytanię za brak współpracy i oświadcza, że w razie nieprzedsięwzięcia pilnych środków Palestyna znajdzie się w stanie chaosu. Konkretne zarzuty komisji są następujące:

1) Odmowa dopuszczenia komisji do Palestyny przed 1 maja; 2) odmowa stopniowego przekazywania władzy; 3) uniemożliwienie zorganizowania milicji arabskiej i żydowskiej; 4) podejmowanie zarządzeń finansowych i gospodarczych bez zasięgania opinii komisji.

Innymi powodami, które, zdaniem komisji, uniemożliwiły wykonanie planu podziału w myśl zaleceń Zgromadzenia, są opór arabski i brak jakiejkolwiek siły międzynarodowej dla poparcia komisji.

NOWY JORK, 13.4 (PAP). — Komisja obarcza również mocarstwa mandatowe odpowiedzialnością za stałe pogarszanie się stanu administracji i bezpieczeństwa na terytorium Palestyny, za głód i za rozlew krwi na niebywałą skalę. Dalej raport stwierdza, że podczas gdy przedstawiciele Żydów zamanifestowali gotowość współpracy z komisją, są poważne powody do przypuszczenia, że Arabowie nie są przygotowani do takiej współpracy.

Komisja wyraża opinię, że w razie niedojścia do skutku rozejmu, nadchodzące tygodnie przyniosą wzmożenie walk w Palestynie.

Tragedia amerykańska w Bogocie

WASZYNGTON, 13.4. (PAP). — Według wtorkowych doniesień z Bogoty, konferencja panamerykańska, przerwana wskutek rewolucji, ma wznowić w środę swe prace. Stany Zjednoczone, którym niezmiernie zależy na wznowieniu konferencji, obiecały, że delegatom dostarczana będzie żywność z Panamy, co jest konieczne wobec trwania w Bogocie nienormalnej sytuacji.

LONDYN, 13.4. (PAP). — Podając wiadomości z Waszyngtonu o planowanym na środę wznowieniu konferencji panamerykańskiej w Bogocie, agencja Reutera donosi, że celem „pszyspieszenia" prac konferencji, jej uczestnicy mieli wyrazić zgodę na skreślenie z porządku dziennego wszystkich problemów gospodarczych, które, według pierwotnych planów, miano omawiać w Bogocie. Specjalna konferencja ekonomiczna krajów zachodniej półkuli ma odbyć się w bliżej nieokreślonej przyszłości — prawdopodobnie w Buenos Aires. W związku z tym rozwojem wydarzeń, obserwatorzy polityczni konferencji panamerykańskiej zwracają uwagę na następujące fakty:

1) Na poprzedniej konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro latem ub. roku Stany Zjednoczone uzyskały zgodę Ameryki Łacińskiej na podpisanie prowizorycznego traktatu obronnego półkuli zachodniej jedynie pod zobowiązaniu się do przeprowadzenia rozmów gospodarczych na konferencji w Bogocie.

2) Na konferencji tej państwa południowo - amerykańskie oczekiwały kredytów od USA w wysokości kilku miliardów dolarów dla uprzemysłowienia swych zacofanych krajów.

3) Kontrpropozycja USA po otwarciu konferencji w Bogocie ograniczyła się do obietnicy kredytów w wysokości zaledwie pół miliarda dolarów dla 21 krajów łącznie oraz obietnicy, że Ameryką Łacińską zainteresuje się prywatny kapitał amerykański, znienawidzony przez masy ludności południowo - amerykańskiej.

4) Propozycje USA przyjęte zostały na konferencji grobowym milczeniem. Korespondenci amerykańscy podkreślali również rosnące niezadowolenie delegatów południowo-amerykańskich.

5) W ósmym dniu konferencji wybuchła tajemnicza rewolucja.

6) Po rewolucji rozmowy gospodarcze, uchodzące dawniej za główny przedmiot konferencji panamerykańskiej, zostały odroczone do nieokreślonej bliżej przyszłości.

„TIMES" OŚMIESZA IMPREZĘ PANAMERYKAŃSKĄ

LONDYN, 13.4. (PAP). — Większość dzienników brytyjskich przyjęła z rezerwą komunikat rządu Kolumbii, usiłujący przerzucić na komunistów odpowiedzialność za wydarzenia w Bogota. Korespondent **„Times"** donosi, w Kolumbii nikt nie daje wiary komunikatom rządowym o „spisku komunistycznym". Celem insynucji jest odwrócenie uwagi od wydarzeń, które ośmieszyły w oczach całego świata panamerykańską imprezę.

DOM WARIATÓW W BOGOTA

„News Chronicle" w artykule pt. „Dom wariatów w Bogota" podkreśla, że nieoczekiwany wybuch rewolucji był prawdziwym ciosem dla Marshalla, gdyż konferencja amerykańska, która była przez niego inspirowana, została w istocie rzeczy rozbita. Dziennik podkreśla że sceny, które się rozegrały w stolicy Kolumbii, przekształciły konferencję panamerykańską w operetkowy zjazd. Dziennik podaje, że zajęcie gmachu przez rewolucjonistów, oblężenie ambasady amerykańskiej, ucieczka Marshalla do schronu na przedmieściu Bogoty, — i inne sceny spowodowały zmniejszenie prestiżu Unii Panamerykańskiej.

W końcu „News Chronicle" stwierdza, że należy odnosić się z wielką rezerwą i ostrożnością do wiadomości, jakoby rozruchy zostały wywołane przez komunistów. Rząd kolumbijski pragnie niewątpliwie w ten sposób znaleźć wygodne „alibi" i odzyskać zaufanie Waszyngtonu. Jest to jednak zbytnie uproszczenie sprawy.

Kto otrzymał

statki niemieckie

LONDYN, 13.4 (PAP) Jak donosi agencja Reutera, Międzyaliancka Agencja Reparacyjna przyznała Wielkiej Brytanii 350 tys. ton statków handlowych, należących dawniej do Niemiec, o łącznej wartości około 7 milionów funtów szterlingów.

Cyfra ta stanowi przeszło 50 proc. ogólnego tonażu podzielonego przez Agencję. Pozostałe statki przyznano Norwegii, Francji, Holandii, Grecji i Stanom Zjednoczonym.

Pod znakiem jedności

Okólnik KC PPR i CKW PPS

w sprawie kampanii 1-go Maja

CKW PPS i KC PPR wydały wspólny okólnik w sprawie kampanii pierwszomajowej. Okólnik zawiera wytyczne organizacyjne przygotowań i obchodu tegorocznego Święta 1 Maja.

Instrukcje techniczne poprzedza krótka ocena treści politycznej kampanii pierwszomajowej.

„Święto 1 Maja — **dzień mobilizacji klasy robotniczej i wszystkich sił demokracji i postępu — czytamy na wstępie okólnika — jest manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących o pokój, wolność i suwerenność narodów.**

W dniu tym masy pracujące demonstrować będą swą wolę i bojową gotowość wypełnienia zadań, stojących przed całym narodem, w dniu tym masy Ludowej Polski dokonają bilansu swoich osiągnięć i zwycięstw."

TREŚĆ POLITYCZNA KAMPANII 1-MAJOWEJ

Okólnik KC PPR i CKW PPS stwierdza, że najistotniejszą treścią święta mas pracujących w Polsce jest w roku bieżącym **przygotowanie zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.** W dniu 1 Maja klasa robotnicza demonstrować będzie dojrzewającą jedność szeregów obu partii, jako swoje wielkie osiągnięcie. **JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ BĘDZIE NACZELNYM MOBILIZUJĄCYM HASŁEM AKCJI PIERWSZOMAJOWEJ.**

Obchody pierwszomajowe winny równocześnie uwydatnić w całej pełni prawdę, że **zacieśniająca się jedność robotnicza umacnia i gruntuje sojusz robotniczo - chłopski i jedność całej Demokracji Ludowej.** Tegoroczne obchody pierwszomajowe zadokumentują dojrzałość zjednoczenia ideologicznego i organizacyjnego młodzieży na platformie służby Polsce Ludowej.

W dobie narastającej zaborczości imperializmu amerykańskiego i nacisku reakcji międzynarodowej przeciw siłom postępu i suwerenności praw narodu, demonstracje pierwszomajowe odbywać się będą pod hasłami: **WALKI O UTRWALENIE POKOJU PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM, PRZECIW MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI I IMPERIALIZMOWI, PRZECIW PRÓBOM ODBUDOWY AGRESYWNYCH NIEMIEC.**

W dniu 1 Maja masy pracujące Polski Ludowej zadokumentują **GŁĘBOKĄ SOLIDARNOŚĆ Z MASAMI LUDOWYMI WSZYSTKICH KRAJÓW, WALCZĄCYMI O WYZWOLENIE SPOŁECZNE I NARODOWE, SOLIDARNOŚĆ Z BOHATERSKĄ WALKĄ LUDÓW GRECJI, HISZPANII, WŁOCH I CHIN.**

Masy pracujące demonstrować będą swą niezłomną wolę dalszego pogłębiania serdecznej **WSPÓŁPRACY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ.**

W głębokim umiłowaniu niepodległości, masy ludowe Polski demonstrować będą **SWĄ WOLĘ UTRWALENIA NASZEJ SUWERENNOŚCI NARODOWEJ** przez **mobilizację sił do rozbudowy potęgi gospodarczej państwa ludowego,** do **WYKONANIA TRZYLETNIEGO PLANU ODBUDOWY** i **planów produkcyjnych.** W głębokim poczuciu jedności klasa robotnicza Polski demonstrować będzie swoje przywiązanie do ustroju i zdobyczy demokracji ludowej, swą wolę marszu do socjalizmu.

Po charakterystyce treści politycznej kampanii pierwszomajowej, okólnik CKW PPS i KC PPR ustala szczegółowo formy organizacyjne obchodów pierwszomajowych.

Dla właściwego przeprowadzenia i jednolitego kierownictwa nad całością akcji Wojewódzkie Komitety PPR i PPS w porozumieniu z CK ZZ, wyłonią niezwłocznie Komitety 1-majowe, w skład których wejdą przedstawiciele obu partii robotniczych i Związków Zawodowych.

Komitety zapraszają do współpracy przedstawicieli innych stronnictw demokratycznych, ideowo - wychowawczych organizacji młodzieżowych, organizacji **„Służba Polsce", Ligi Kobiet, ZSCh i organizacji społecznych.** Na analogicznych zasadach utworzone zostaną Komitety 1-Majowe we wszystkich powiatach, miastach, miasteczkach, osadach fabrycznych, zakładach pracy i gminach wiejskich i majątkach państwowych.

AKCJA PRZYGOTOWAWCZA

Święto majowe poprzedzi **KAMPANIA WSPÓLNYCH ZEBRAŃ KOŁ PPR I PPS ORAZ OM TUR I ZWM** we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Kampania ta stanie się poważnym czynnikiem zbliżenia ideologicznego i organizacyjnego obu partii, czynnikiem mobilizacji do walki o wykonanie planów produkcji i podniesienie wydajności pracy.

KC PPR I CKW PPS wzywają do rozpowszechnienia zapoczątkowanej przez poszczególne załogi fabryczne akcji przyjmowania zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, w związku z nadchodzącym Świętem 1 Maja.

AKADEMIE

AKADEMIE 1-MAJOWE winny być organizowane wspólnie przez PPR, PPS i Zw. Zaw, w przeddzień święta majowego, zwłaszcza w większych miastach. W małych miejscowościach przewiduje się natomiast organizowanie akademii w dniu 1 Maja, po zakończeniu pochodu. Plakat i odezwa 1-majowa wydane zostaną wspólnie przez KC PPR i CKW PPS.

POCHODY

W DNIU 1 MAJA odbędą się tradycyjne pochody. Zbiórki uczestników pochodów odbędą się w miejscach pracy, skąd zwarte kolumny udadzą się na wspólny punkt zborny miejski lub gminny, w wielkich zaś miastach — dzielnicowy. Poczty sztandarowe oraz robotnicy małych warsztatów, rzemieślnicy i wolne zawody zbiorą się bezpośrednio na punktach zbornych.

Na czele pochodów pierwszomajowych kroczyć będą wspólne poczty ze sztandarami PPR, PPS, Zw. Zawodowych i sztandarem narodowym, następnie zaś poczty sztandarowe partii demokratycznych, organizacji chłopskich i społecznych. W dalszej kolejności maszerować będą w zwartych kolumnach robotnicy i pracownicy zakładów pracy.

Na czele zakładu pracy, tuż za pocztami sztandarowymi, kroczyć winni przodownicy pracy danej fabryki, przy tym nazwiska szczególnie wyróżniających się w produkcji, winny być uwidocznione na specjalnych tablicach i transparentach.

Osobne grupy w ramach dzielnic i zakładów stanowić będą oddziały Ligi Kobiet. W całości pochodu wyodrębnione zostanie ORMO, kolumna młodzieżowa, złożona z członków ZWM i OM TUR, ZMD i Wici, którzy iść będą w każdym szeregu obok siebie oraz grupy specjalne, jak np. sportowa. Młodzież akademicka maszeruje w analogicznym szyku w odrębnej grupie w ramach ogólnej kolumny młodzieżowej. Na czoło kolumny młodzieżowej wysuwa się wspólny poczet sztandarowy OM TUR, ZWM, Wici, ZMD, ZHP, „Służby Polsce". Za pocztami sztandarowymi mogą iść grupy organizacji „Służby Polsce" których udział winien być specjalnie podkreślony. Na terenach wiejskich w odrębnej grupie maszeruje młodzież, zorganizowana w PRW.

Okólnik CKW PPS i KC PPR kładzie duży nacisk na zapewnienie licznego udziału chłopów w obchodach 1-majowych. Komitety terenowe winny w tym celu porozumieć się z organizacjami chłopskimi i opracować szczegółowe plany organizacyjne.

TRANSPARENTY I EMBLEMATY

Emblematy, transparenty, proporce i szturmówki, niesione w pochodach majowych, zawierać będą **SYMBOLE JEDNOLITOFRONTOWE,** w celu uwypuklenia jednościowego charakteru demonstracji. **Każda dzielnica i każdy zakład pracy winny posiadać po jednym transparencie z hasłami jedności organicznej.** Przewidziane są także w pochodach **transparenty, wykresy i eksponaty, ilustrujące osiągnięcia w produkcji oraz hasła walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym i demaskujące zaborczość imperializmu amerykańskiego.**

CE

Wiece w dniu 1 Maja odbędą się przed pochodem na miejscu centralnego punktu zbornego. Przemawiać będą **przedstawiciele Zw. Zawodowych (zagajenie), obu partii robotniczych oraz przedstawiciel organizacji młodzieżowych, a także ewent. przedstawiciel organizacji chłopskich.**

Łączny czas przemówień nie będzie przekraczał 35 min.

Po wiecu odbędzie się pochód i przemarsz przed trybunami.

Okólnik kładzie także nacisk na **zorganizowanie w dniu 1 Maja licznych imprez artystycznych i rozrywkowych na wolnym powietrzu.**

ZBIÓRKA NA WSPÓLNY DOM

W ciągu całego dnia 1 Maja odbywać się będzie zbiórka uliczna na budowę wspólnego domu przyszłej zjednoczonej partii, zorganizowana przez Komitety Zbiórkowe, złożone z przedstawicieli PPS, PPR, Zw. Zawodowych i TUR, z udziałem organizacji młodzieżowych.

Ruch zawodowy

przygotowuje się do święta 1 Maja

Komisja Centralna Związków Zawodowych wystosowała do Zarządów Głównych Związków Zawodowych, OKZZ, Rad Zakładowych i wszystkich instytucji związkowych wytyczne organizacji obchodu 1-majowego.

KCZZ stwierdza, że

Tegoroczny 1 Maj będzie podsumowaniem sukcesów mas pracujących w dziedzinie odbudowy kraju i realizacji planów produkcyjnych, święto winno zmobilizować masy pracujące miast i wsi do walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój i suwerenność narodów. Tegoroczne święto robotnicze odbędzie się pod znakiem zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Komitety majowe tworzą się z przedstawicieli **PPR, PPS i Związków Zawodowych. Komitety zapraszają do współpracy przedstawicieli Stronnictw Demokratycznych, organizacji młodzieżowych, „Służby Polsce", Ligi Kobiet, ZSCh i innych organiazcji społecznych.**

Okólnik przewiduje nie tylko sposób i porządek organizowania pochodów 1-majowych, oraz kładzie silny nacisk na organizoawnie wystaw, współzawodnictwa w zakładach pracy i na żywy udział artystycznych zespołów świetlicowych, chórów, zespołów teatralnych i tanecznych oraz orkiestr w pochodach. Po pochodach 1-majowych organizowane będą zabawy ludowe.

Rolnictwo i Przemysł Ziem Odzyskanych

przedmiotem obrad Rady Naukowej dla Zagadnień ZO

Dnia 13 bm. w pierwszym dniu obrad VI sesji Rady dla Zagadnień Ziem Odzyskanych rozpoczęły swe prace sekcja osadnictwa rolniczego i sekcja osadnictwa nierolniczego Rady.

Obradom sekcji rolniczej przewodniczył dyrektor Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych **J. Pietkiewicz.** Przedmiotem jej obrad były zagadnienia planowej gospodarki rolnej, a w szczególności rejonizacji produkcji rolnej. Zagadnieniu temu poświęcone były referaty prof. Jana **Tomaszewskiego** pt. „Charakterystyka pokrywy glebowej Ziem Odzyskanych w związku z produkcyjnością gleb", inż. **K. Holowieckiego** na temat klasyfikacji użytków rolnych na Ziemiach Odzyskanych, jako podstawy rejonizacji produkcji rolniczej tych ziem oraz dr inż. **Fr. Dziedzica** o podstawach rejonizacji rolniczej. Wygłoszone referaty dały bogaty materiał do obszernej dyskusji, w której zabierali głos prof. **J. Tokarski, prof. T. Klapkowski, St. Piątkiewicz, W. Stys, St. Miklaszewski** i inni. Wnioski wysunięte w czasie dyskusji po opracowaniu ich przez Komisje zostaną uwzględnione przy dalszym rozwiązaniu problemów agrarnych na Ziemiach Odzyskanych.

Z kolei sekcja rolnicza zajmowała się omawianiem zagadnień produkcji zwierzęcej.

Sekcja osadnictwa nierolniczego Rady przystąpiła pod przewodnictwem dra **Guranowskiego** do omawiania zagadnień dekoncentracji przemysłu Górnośląskiego Zagłębia Węglowego z punktu widzenia planowania przestrzennego i struktury osadniczej. Podstawą do dyskusji były referaty **dra Ziomka** i dyr. Biura — mgr. **Kaczorowskiego.** W ożywionej dyskusji zabierali głos m. in.: inż. **Eugeniusz Kwiatkowski, inż. Wierzbicki, prof. Rybicki.**

Tydzień Ziem Odzyskanych

Wre praca na Ziemiach Zachodnich...

Na dzień 1 stycznia br. przemysł węglowy zatrudniał 282.716 osób, z czego 76,7 proc. w kopalniach węgla kamiennego.

W porównaniu z rokiem 1946 **ogół na ilość pracowników wzrosła o 10,7 proc.,** przy czym ilość fachowców zwiększyła się o 31,6 proc., a ilość uczniów w szkołach przemysłu węglowego o 17,9 proc. do 7.707 osób.

INWESTYCJE W KOPALNIACH WĘGLA BRUNATNEGO

Ogólne zapasy złóż węgla brunatnego w Polsce wynoszą ok. 35 miliardów ton tj. prawie połowę zapasów węgla kamiennego. **Najbogatsze pokłady węgla brunatnego znajdują się głównie na terenach między Nysą Łużycką a Odrą i na Ziemi Lubuskiej.**

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego przejęło na tych terenach **10 kopalń i 5 brykietowni.** Zniszczenia w nich dochodziły do 90 proc. Dotąd uruchomiono wszystkie tj. 6 kopalń na Dolnym Śląsku i jedną z czterech kopalń na Ziemi Lubuskiej. Na uruchomienie pozostałych Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło 114.365.000 zł.

Planowane wydobycie węgla brunatnego w br. wynieść ma **4 miliony ton** (w r. ub. 3,7 mil. ton), a w 1949 roku — 4.100.000 ton.

POŻYTECZNY WYNALAZEK GÓRNIKÓW

W kopalni **„Miechowice"**, należącej do Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, uruchomiono ostatnio płuczkę nowego typu, tzw. **płuczkę barytową.** Dzięki niej — zanieczyszczenie węgla spadło w kopalni „Miechowice" do 1 proc.

Płuczka jest wynalazkiem 5 pracowników kopalni „Miechowice", którzy przyczynili się tym do rozwiązania jednego z najważniejszych problemów produkcji węgla. Instytut Naukowo - Badawczy Przemysłu Węglowego wydał o tym wynalazku jak najpochlebniejszą opinię.

CZTEROKROTNIE WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Piotrowicka Fabryka Maszyn na Śląsku jest dziś w Polsce największym zakładem tego typu i **pokrywa sama 60 proc. zapotrzebowania** przemysłu węglowego na precyzyjne maszyny i sprzęt górniczy.

Fabryka pracuje na trzy zmiany, a w porównaniu z okresem przedwojennym wykazuje **dwukrotny wzrost personelu i czterokrotny wzrost produkcji.**

W 1948 roku fabryka piotrowicka wykona już ponad 200 wrębówek górniczych, a wyprodukowane tu części zamienne umożliwią uruchomienie dalszych 30 wrębówek. Fabryka produkuje też masowo walce transporterowe oraz zwiększa produkcję motorów a napędzie sprężonego powietrza do 30 miesięcznie.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Z ogólnej ilości 700.000 ton rudy żelaznej Ziemie Odzyskane w myśl planu **dostarczyć mają w roku bieżącym 136.500 ton,** w tym 42.000 ton magnezytu.

Huty żelazne na Ziemiach Odzyskanych wyprodukować mają w br. **367.000 ton surówki i 401.300 ton stali i odlewów stalowych. Hutnictwo cynkowe** na Ziemiach Odzyskanych dostarczy w br. — **334.100 ton cynku.** Produkcja **przemysłu materiałów ogniotrwałych** wynieść ma w br. **276.000 ton.** Plan gospodarczy przewiduje wreszcie **poważny wzrost produkcji koksu, do 390.000 ton.** Na **inwestycje w zakładach przemysłu hutniczego** na Ziemiach Odzyskanych przeznaczono 3.452.266.000 zł.

WAPNO DO ODBUDOWY ZE ŚLĄSKA

Przemysł wapienny na Śląsku zorganizowany jest w dwóch zjednoczeniach, obejmujących teren województwa wrocławskiego oraz Opolszczyznę. Plan inwestycyjny uwzględnia przede wszystkim **Zjednoczenie Przemysłu Wapiennego i Kamiennego w Gliwicach.** W ramach tegorocznych inwestycji zostaną dokonane inwestycje w zakładach wapiennych **„Gorażdże"**, w **„Strzelcach Opolskich"** oraz w zakładach **„Odmęt"** i **„Zakrzów"** w pow. strzelińskim.

Zjednoczenie Przemysłu Wapiennego w Jeleniej Górze przejęło 14 zakładów wapiennych.

Produkcja Zjednoczenia jest nastawiona przede wszystkim na wapno budowlane i wapno nawozowe. W 1949 r. Zjednoczenie ma wyprodukować **345.000 ton wapna.**

WIELKI WKŁAD W PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA Z. Z.

Zakłady przemysłu włókienniczego wyprodukują w r.b. na Ziemiach Zachodnich — **7.700 ton przędzy bawełnianej, 3.700 ton przędzy wełnianej, 5000 ton przędzy z włókien łykowych, 66 milionów metrów tkanin bawełnianych, 4,1 miliona metrów tkanin wełnianych, 8,3 miliona metrów tkanin łykowych, 3,2 miliona metrów tkanin jedwabnych, 1.000 ton przędzy sztucznej jedwabnej.**

Łączna wysokość inwestycji w przemyśle włókienniczym na Z.Z. wyniesie w br. 1.149.366,000 zł.

CZP Włók. przeznaczył również znaczne sumy na cele szkolnictwa zawodowego. Plan inwestycyjny przewiduje m. in. **9.405,000 zł. na odbudowę gimnazjum chemiczno-włókienniczego we Wrocławiu.**

Wykuwamy jedność ideologiczną

ODPRAWA

wojewódzkich kierowników szkoleniowych PPR i PPS

Wczoraj ogłosiliśmy okólnik Wydziałów Szkoleniowych KC PPR i CKW PPS w sprawie wspólnego szkolenia partyjnego. Okólnik ten przewiduje, że począwszy od 10 maja br. szkolenie partyjne na szczeblu kół gmin, fabryk, dzielnic, miast, wydzielonych i powiatów odbędzie się wspólne. Bardziej intenscywna aniżeli dotąd będzie również współpraca na szczeblu szkół wojewódzkich i centralnych.

W *związku z powyższą uchwałą odbyła się w Wydziale Szkoleniowym KC naszej Partii wspólna odprawa kierowników Wojewódzkich Wydziałów Szkolenia Partyjnego.*

Na odprawę przybyło ponad 40 towarzyszy peperowców i pepesowców ze wszystkich województw kraju.

Referat o organizacji wspólnego szkolenia i jej formach wygłosił tow. Mullak — przedstawiciel Wydziału Szkoleniowego CKW PPS. O programie, tematyce kursów mówiła tow. Kozłowska kier. Wydz. Szkolenia Partyjnego KC PPR.

W obecnym okresie przygotowywania się robotniczych organizacji partyjnych do zjednoczenia, do jedności organicznej wysuwa się na naczelne miejsce zagadnienie zbliżenia ideologicznego, zadanie marksitowskiego wychowania, szkolenia mas partyjnych. Program dwumiesięcznych kursów fabrycznych, terenowych, dzielnicowych, miejskich czy powiatowych opracowany wspólnie przez Wydziały Szkoleniowe obu partii obejmuje wszystkie najistotniejsze zagadnienia życia politycznego i gospodarczego naszego kraju.

Akcja szkoleniowa — mówi tow. KOZŁOWSKA — ma określony charakter i zadania. Ma nauczyć członków naszych partii, że marksizm to twórczy, codzienny, praktyczny sposób wyjaśniania i rozumienia zjawisk, z którymi się spotykamy; ma nauczyć towarzyszy zastosowania marksizmu w dzisiejszej rzeczywistości; — ma jak najszerzej i najdokładniej omówić i wyjaśnić tę właśnie rzeczywistość — nasz dzień powszedni.

Podstawą akcji szkoleniowej poza wykładami musi być jak najgruntowniejsza dyskusja, która doprowadzi do jednolitego pojmowania zagadnień, usunie balast naleciałości kapitalistycznych z naszych umysłów. Program jest tak pomyślany by wysunąć, rozpatrzyć i omówić te właśnie zagadnienia, który bywały niejasne i sporne. Tematyka wspólnych kursów szkoleniowych PPR i PPS obejmuje więc następujące wykłady.

1. Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne,
2. Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym.
3. Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i droga jego przezwyciężenia.
4. Źródła demokracji ludowej w Polsce.
5. Partia, czołowy oddział klasy robotniczej i narodu.
6. Sojusz robotniczo - chłopski w Polsce Ludowej.
7. Polska Ludowa — państwo mas pracujących.
8. Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej.
9. Gospodarka Polski i drogi jej rozwoju.
10. Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości.
11. Walka klasowa w Polsce Ludowej.

Ciekawe charakterystyczne były sprawozdania z dotychczasowej wspólnej pracy szkoleniowej.

Warszawa, np. która przystąpiła do akcji wspólnego szkolenia pierwsza i której przedstawiciel mówił:

„myśmy byli pierwszą jaskółką i królikiem doświadczalnym" — ma już w tej dziedzinie wiele doświadczenia. Wspólne szkolenie partyjne zaczęło się w stolicy w maju ubiegłego roku. Wspólne kursy powstawały wprost żywiołowo. Jesienią było dziewięć kursów, ale już drugi turnus rozpoczęty w grudniu liczył osiemnaście kursów. W sumie w ciągu pół roku było się w Warszawie dwadzieścia siedem kursów, które objęły 2.500 towarzyszy peperowców i pepesowców. Bardzo doniosłe znaczenie miała przeto dyskusja, która wyjaśniała najdokładniej zagadnienia poruszone przez prelegentów.

O dużym rozmachu pracy szkoleniowej mówił przedstawiciel Wydziału Szkoleniowego **województwa Śląsko - Dąbrowskiego.** Mimo duże trudności, zorganizowano oddolnie ośrodki wspólnego szkolenia. W ciągu kilku tygodni objęto szkoleniem 2.500 towarzyszy peperowców i pepesowców. Spośród prowadzonych obecnie 108 szkół, połowa jest wspólna. Nie odczuwa się tutaj braku prelegentów bo to warzysze zdołali wciągnąć do tej pracy aktywistów przemysłowych i nauczycieli.

„Królikiem doświadczalnym" jak Warszawa, był również Wrocław, gdzie już w listopadzie ub. roku rozpoczęto wspólne szkolenie.

Wielu jeszcze towarzyszy z innych województw mówiło na odprawie o swoich doświadczeniach, osiągnięciach, trudach i kłopotach. Padały pytania, wysuwały się problemy. Ale znać było, że akcja wspólnego szkolenia partyjnego poszła już w teren, że żyje, że nabiera rozmachu i tempa.

(Tw.)

Budujemy **WSPÓLNY DOM**

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przyjęło następującą uchwałę:

I. W historycznym momencie jednoczenia się ruchu politycznego mas pracujących w Polsce, obradujące w dniu 6 kwietnia 1948 roku w Warszawie, Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych postanawia przekazać zł 500 000 na Fundusz Budowy Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych i wzywa Zarządy Oddziałów do zaofiarowania na ten sam cel z funduszów własnych odpowiednich sum, które będą symbolem zjednoczenia się spółdzielczości i ruchu zawodowego z ruchem partii robotniczych, stanowiących awangardę bojowników o lepszą przyszłość ludu pracującego w Polsce.

II. Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w celu upamiętnienia święta 1 Maja 1948 r. przeznacza 1 milion złotych na zakup książek dla bibliotek oddziałowych.

250.000

Na ręce sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza wpłynął od Prezydium OK ZZ w Katowicach list następującej treści:

„Chcąc dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy obu partii prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia, Prezydium Okr. Kom. Zw. Zaw w Katowicach przeznaczyło 250 tys. zł na budowę wspólnego gmachu dla przyszłej zjednoczonej partii robotniczej".

50.000

Równocześnie OK ZZ Poznań przekazało na ten sam cel na ręce tow. Cyrankiewicza sumę 50 tys. zł.

Skok przez pokolenia I)

Jesienny siew i kiełkujące ziarno

Kiedy ubiegłego roku w kwietniu minister rolnictwa i reform rolnych Jan Dąb - Kocioł zebrał dziennikarzy i specjalistów oznajmiając im, że rolnictwo nasze jest opóźnione w stosunku do innych krajów o 50 lat i że trzeba zrobić wielki wysiłek, aby je unowocześnić — nie zdziwiło to chyba nikogo. Żaden działacz wiejski nie potrzebuje sięgać do roczników statystycznych, aby wiedzieć o tej zapadni kulturalnej i gospodarczej, jaką jest nasza wieś. Ocena zapóźnienia o 50 lat może dotyczyć tylko okolic, położonych w korzystniejszych warunkach ekonomicznych, bo przecież 50 lat temu były już młyny parowe i kieraty, a u nas jest jeszcze wiele wsi, które posługują się prawie wyłącznie przedhistorycznymi żarnami i cepami, których pierwsze zastosowanie również chyba trzeba omal że nie do czasów prehistorii zaliczyć.

Nie ma co tutaj rozwodzić się nad tragicznym dla naszej wsi okresem międzywojennego dwudziestolecia. Wiadomo, że zatrzymało ono w rozwoju, kiełkującą wtedy do życia wieś. Unowocześniając nielicz ne, najsilniejsze gospodarstwa, pchnęło w odmęt zatwardziałego konserwatyzmu ogromne masy pozostałych.

Popularna u handlarzy - rajzerów okupacyjna piosenka:

„Ja we chliwie mam pianino,
a na głowie borsalino"

poddana przez faszystowsko - niemieckie czynniki, aby wbić jeszcze jeden klin między ogłodzone miasta, a wynędzniałe wsie, znaczyła tylle, co pleśń na zechniętym kawałku chleba.

Warstwa wojennych bogaczy była na wsi cieńsza, niż w mieście i w najmniejszym stopniu nie decydowała o naszej produkcji.

„Borsalina" i „pianina" spotyka ne tak często i tak nadające się do potrzeb wiejskich, jak przysłowiony „kwiatek do kożucha", nabywane były przypadkowo, w wyniku krwawych perypetii wojennych, w gorączkowym pragnieniu niedostępnych dóbr kulturalnych. Natomiast podnoszenie konsumcji przez racjonalizację produkcji nie zdarzało się poza rzadkimi wyjątkami. Przeciwnie. W strasznej niepewności jutra zaprzestano nawet stosowania tych zaczątków nowoczesnej techniki, jakie stosowano przed wojną. Siano byle co i byle jak, nie hodowano niczego. Kto się bogacił — bogacił się z handlu i spekulacji.

Wielki triumf, jakim dla biedoty wiejskiej była Reforma Rolna, stwarzał materialną podstawę gospodarowania i jednocześnie był silnym bodźcem psychicznym do postępu. Lecz silna jeszcze wtedy reakcja robiła wszystko w kierunku zobojętnienia działania tego bodźca.

Hasła reakcji:

Wróci londyński rząd i zaprowadzi stary ład,
jeżeli nie wróci to i tak nie warto zaczynać, bo będą kołhozy,
jeżeli ci dali ziemię, to musisz dostać tyle kredytu, ile wynosi cena ziemi, bo inaczej uwikłasz się i nie dokonasz niczego,
nie podnoś plonów — bo będzie kryzys,

hamowały kolejno i łącznie, nieuświadomioną część wsi, zmuszając jednocześnie demokratycznych działaczy wiejskich do skupiania uwagi na zagadnieniach politycznych. Do niosłe zagadnienia gospodarcze musiały więc pozostawać na uboczu.

Tymczasem w rolnictwie zaczynały się dziać niepokojące rzeczy. Lokalne występowania szkodników i chorób zaczęły nabierać charakteru klęsk żywiołowych. Ostatnia klęska suszy zaczynała już przeczyć przysłowiu, że „tylko fabrykę można zniszczyć doszczętnie, na ziemi zawsze urośnie jakaś trawka i jakoś się pożywimy". Biedny i średni chłop byli zaniepokojeni nie na żarty, a nawet bogaty, choć chował skwapliwie ziarno przed poborcami podatkowymi, spodziewając się, że przednówkową ceną odbije sobie lichy plon, też już zaczął przemyśliwać, że tak dłużej być nie może.

Po naszych torach kolejowych zadudniły wtedy wagony sowieckiego zboża.

— „Jak mi w tym roku zabraknie zboża do siewu, to mi jeszcze Rząd użyczy, ale co będzie w następnym" — kłopotali się biedniejsi chłopi.

— „Sprowadzali zboże, kosztowało to pieniądze, czy nie lepiej, żeby te pieniądze dostały się do mojej kieszeni" — myślał bogaty chłop i po raz pierwszy zastanowił się, czy rzeczywiście dobrze zrobił, stawiając na wysokie ceny przy niskich plonach.

Na takie niepokoje i nastroje natrafiła listopadowa mowa towarzysza Hilarego Minca.

Przedstawione w sposób zrozumiały straty, jakie chłop ponosi przez własną nieumiejętność a i niedbałość, przez chwasty i złe gnojownie, wyliczenie tych strat z ołówkiem w ręku zmusiły wieś do rewizji myślenia.

Rzucone hasło współzawodnictwa pracy zostało podjęte.

Myśl towarzysza Minca została w przeciągu zimy przedyskutowana przez wszystkie warstwy wsi, przez robotników rolnych, nadziałowców, osadników, biednych i bogatych chłopów na ziemiach Starych i Odzyskanych, przez sztab fachowców wiejskich.

Współzawodnictwo już istnieje, już nawet jest powszechne, lecz czy kryje w sobie zaczątki przełomu? Czy przygotowuje wieś do szybkiego marszu w postęp, do wyzutej z wszelkiego zabobonu umiejętności posługiwania się techniką, czy przygotowują naszą wieś do zniwelowania różnicy czasu i skoku przez pokolenia?

Dowiemy się tego może już niedługo.

Zofia Przęczek

Obrady Rady Naczelnej
Stronnictwa Pracy

W dniach 10 i 11 kwietnia br. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, na której reprezentowane były wszystkie województwa. Referaty polityczne o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, uwzględniające istotne zagadnienia gospodarczo - społeczne wygłosił prezes SP poseł Stefan Brzeziński i wiceprezes Zarządu Głównego SP min. dr F. Widy-Wirski. Po wyczerpującej dyskusji Rada Naczelna dokonała wyboru nowych władz Stronnictwa i uchwaliła szereg rezolucji, z których najważniejsze brzmiały jak następuje:

„Rada Naczelna Stronnictwa Pracy stwierdza, że w interesie pokoju i Polski leży utrzymanie systemu bezpieczeństwa, opartego na umowie poczdamskiej. Wszelkie próby podważenia tego systemu godzą w podstawy pokoju, w bezpieczeństwo i najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa Polskiego. Stąd nasz zdecydowany i negatywny stosunek do polityki rewizjonistycznej imperializmu anglo-amerykańskiego, do próby montowania bloku zachodniego i państwa zachodnio - niemieckiego, do dążenia do odbudowy potęgi niemieckiej przy pomocy tzw. planu Marshalla. Nasze interesy narodowe, polityczne i gospodarcze, nasze konieczności rozwojowe wyznaczają Polsce miejsce w obozie państw demokracji ludowej. Tylko w sojuszu i rzetelnej współpracy z narodami Związku Radzieckiego z bratnimi narodami słowiańskimi naród Polski zapewni sobie trwałe bezpieczeństwo i utrwali swoją niepodległość".

„Wychodząc z założenia, że w żywotnym interesie Państwa i Narodu Polskiego leży mobilizowanie i jednoczenie jego sił twórczych— Stronnictwo Pracy widzi, jako fakt pozytywny — dążenie do zjednoczenia ideowo pokrewnych ruchów politycznych, reprezentujących te same warstwy społeczne".

Prezesem Rady Naczelnej wybrany został ponownie min. dr Tadeusz Michejda. Prezesem Zarządu Głównego został ponownie poseł Stefan Brzeziński.

Transporty zrabowanego mienia
nadchodzą z Niemiec

W ostatnich dniach nadeszły do kraju i zostały skierowane do Wojewódzkiego Urzędu Komunikacyjnego w Krakowie, odszukane przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych walce drogowe, wywiezione w okresie okupacji przez Niemców do strefy francuskiej. Jest to pierwszy transport, jaki otrzymaliśmy z tej strefy. Przedstawia on wartość ok. 2 mil. zł. Transport ten składał się z około 100 wagonów załadowanych walcami drogowymi w ilości około 200 sztuk.

Prace rewindykacyjne na terenie Czechosłowacji dały w rezultacie wysyłkę 4 wagonów maszyn, należących do Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi. Maszyny te nadeszły już do kraju.

Z Austrii nadejdzie w najbliższym czasie szereg maszyn wyprodukowanych w okresie okupacji na terenie Polski i wywiezionych przez Niemców w czasie ucieczki.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech nadchodzi transport 269 koni wyścigowych oraz 6 skrzyń, zawierających akty i plany portu w Elblągu.

W ostatnich transportach ze strefy radzieckiej znajdował się wielki transformator, przekazany Zjednoczeniu Energetycznemu okręgu krakowskiego. Transformator ten o mocy 12.500 kilowatów jest jednym z największych na terenie kraju. Nadeszły ostatnio również ze strefy radzieckiej 3 wagony maszyn i urządzeń dla fabryki „Persil" w Bydgoszczy.

W strefie amerykańskiej w Niemczech odnaleziono i uzyskano zezwolenie na wywóz kilkunastu wagonów maszyn elektrycznych, rolniczych i sprzętu domowego.

Z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech w ciągu ub. miesiąca nadeszło 140 wagonów maszyn, urządzeń i surowców.

1500 DELEGATÓW WEŹMIE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE ZNP

W dniach 25 i 26 maja odbędzie się w Poznaniu walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym weźmie udział około 1.500 delegatów z terenu całego kraju. Zjazd zajmie się m. inn. wyborem nowych władz Zarządu Głównego Związku.

W zjeździe poznańskim zapowiedzieli swój udział przedstawiciele Departamentu Oświaty Federacji Międzynarodowych Związków Nauczycielskich, przedstawiciele Związków Państw Słowiańskich oraz Rumunii i Węgier.

Ruch współzawodnictwa
obejmuje kopalnie

Ruch współzawodnictwa obejmuje coraz większą część załóg w kopalniach. W kopalni „Kleofas" np. do współzawodnictwa zgłosiło się w kwietniu o 100 proc. więcej rębaczy, niż poprzednio, ilość zaś oddziałów, biorących udział we współzawodnictwie, wzrosła z 17 do 29. W kopalni „Wujek" współzawodnictwo pracy obejmie wkrótce 90 proc. załogi.

Harcerstwo realizować będzie
wskazania Prezydenta RP

Związek Harcerstwa Polskiego przystąpił obecnie do realizacji zadań, postawionych przed Związkiem przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na specjalnej audiencji w początkach kwietnia br.

„Podejmiemy wskazane zadania — głosi rozkaz specjalny, wydany przez Naczelnictwo ZHP. — Będziemy się starali coraz lepiej rozumieć treść ideową Nowej Polski, żeby nasza młodzież kochała ją podwójnie; za to, że jest Ojczyzną i że powołała do budowania własnym wysiłkiem innej niż dotąd, lepszej przyszłości całego narodu, że jest Polską Ludową. Tej Polsce służymy, wiedząc, że swój rozwój opiera ona na osiągnięciach wiedzy.

Przyszliśmy do Obywatela Prezydenta z naszym wspólnym dorobkiem — w przededniu wielkiej próby działania jaką będzie dla każdej harcerki i każdego harcerza tegoroczna akcja letnia. Słowa zaufania Ob. Prezydenta są dla nas zobowiązaniem i zachętą do pracy. Na jej najbliższy etap, na harcerską służbę Polsce w akcji letniej przekazujemy wam pozdrowienia i serdeczne życzenia Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej".

Odezwę podpisali: wiceprzewodniczący ZHP harcmistrz Sosnowski i sekretarz generalny Związku harcmistrz Pelagia Lewińska.

Brygady „Służba Polsce"
przy odbudowie komunikacji

W Ministerstwie Komunikacji ustalono zakres pracy brygad „Służba Polsce" w roku bież. przy odbudowie dróg komunikacyjnych.

Od 1 maja br., w trzech turnusach po 500 junaków każdy, zatrudnieni będą junacy na Pradze, przy sortowaniu nawierzchni kolejowej i przygotowaniu jej pod budowę nowych torów w węźle warszawskim i w obrębie DOKP Warszawa. W trzecim turnusie 500 junaków zajętych będzie przy układaniu toru na stacji Odolany oraz 500 przy robotach ziemnych na podejściu radomskim i na stacji Odolany.

Na terenie DOKP Szczecin brygada „Służba Polsce", złożona z 1.000 junaków, pracować będzie przy budowie stacji węglowej w porcie centralnym. W Gdyni 600 junaków zatrudnionych będzie przy budowie dworca postojowego i linii kolejowej z Redy.

Z dniem 1 maja 1.000 junaków rozpocznie pracę przy budowie nowego stopnia kanalizacyjnego w Brzegu, na Odrze. Od 1 lipca 1.000 junaków rozpocznie pracę w Goczałkowicach, na Małej Wiśle, przy budowie zapory wodnej. Pewna liczba junaków zatrudnio na będzie przy odbudowie dróg kołowych.

Na drodze ku jedności

ŁÓDŹ

Ponad 15 tysięcy działaczy obu partii robotniczych zgromadziły zebrania, które odbyły się w dniach 10 i 11 kwietnia w miastach powiatowych i wydzielonych województwa łódzkiego.. Występowali na tych zgromadzeniach czołowi działacze PPR i PPS.

Po referatach toczyły się ożywione dyskusje, w których głos zabierało około 150 działaczy PPS i PPR. Zarówno pepesowcy jak peperowcy dawali wyraz radości z powodu bliskiej perspektywy pełnej jedności klasy robotniczej. Mówcy piętnowali w ostrych słowach prawicowców, którzy usiłowali przeciwdziałać procesowi jednoczenia się partii robotniczych, podkreślając konieczność wyeliminowania z ruchu robotniczego wszelkich elementów wrogich jedności organicznej klasy robotniczej. Dużo uwagi dyskutanci poświęcili wspólnemu kształceniu ideologicznemu aktywistów i członków obu partii.

W czasie wszystkich zgromadzeń odbywały się spontaniczne zbiórki pieniężne na budowę gmachu dla przyszłego kierownictwa zjednoczonej partii.

BYDGOSZCZ

Ponad 6.000 atkywistów PPR i PPS Pomorza wzięło udział we wspólnych zjazdach powiatowych w dniu 11 bm. Na zjazdach tych przedyskutowano sprawy jedności organicznej, dając wyraz pełnej solidarności z uchwałami KC PPR i CKW PPS.

Uzgodniono sprawę wspólnego szkolenia partyjnego w duchu marksistowskim, wspólny program obchodów pierwszomajowych oraz wspólny plan masowej zbiórki na budowę domu zjednoczonej partii klasy robotniczej.

BIAŁYSTOK

Na wspólnej konferencji Komitetów Powiatowych PPR i PPS oraz na liczych wspólnych zebraniach członków PPR i PPS poszczególnych zakładów pracy (Państwowej Fabryki Włókienniczej, pracowników spółdzielczych i in.) działacze i członkowie obydwu partii robotniczych Białegostoku witali z radością postanowienia władz centralnych w sprawie jedności organicznej. Egzekutywy Komitetów Powiatowych postanowiły odbywać wspólne posiedzenia oraz rozpocząć wspólnie zbiórkę na wspólny dom partii w Warszawie.

GORSZĄCE FAKTY

Jak już podawaliśmy w dniach od 30 marca do 3 kwietnia odbyła się w Ratysbonie (Bawaria) konferencja poświęcona zagadnieniu utworzenia „Południowo - Niemieckiej Federacji", która stanowić ma w planach zwolenników tej koncepcji „przedmurze", skierowane przeciw państwom demokracji ludowej. W konferencji tej wzięło udział około 150 działaczy klerykalnych, a wśród nich szereg czołowych osobistości z Austrii i Niemiec. Konferencji tej patronował Watykan, który od dawna już popiera koncepcję Federacji Południowo - Niemieckiej.

Zadanie spopularyzowania tej koncepcji powierzył Watykan prymasowi Austrii Innitzerowi oraz kardynałowi niemieckiemu, Faulhaberowi. Jakie jest oblicze polityczne tych dwu dostojników, ilustrują najlepiej dokumenty, które publikujemy..

Zamieszczona obok fotografia przedstawia dokumenty pochodzące z okresu hitlerowskiego plebiscytu w Austrii w sprawie przyłączenia tego kraju do Niemiec. Dokumenty te, to:

List kardynała Innitzera do gauleitera Buerckel'a:

Arcybiskup Wiednia.

Wiedeń 18 marca 1938 roku

Wielce Szanowny panie Gauleiterze.

Załączam niniejszym oświadczenie biskupów. Może pan na jego podstawie przekonać się, że my biskupi, spełniliśmy bez przymusu nasz obowiązek wobec narodu. Jestem pewny, że w ślad za tym oświadczeniem nastąpi między nami harmonijna współpraca.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku

i Heil Hitler
(własnoręcznie dopisane).
(†) Kard. Innitzer.

„Przedmowa do uroczystego oświadczenia biskupów austriackich w sprawie plebiscytu":

„W obliczu wielkich historycznych chwil, które przeżywa naród austriacki i w przeświadczeniu, że w naszym pokoleniu spełnione zostają tysiąclet nie marzenia naszego narodu zjednoczenia się w jedną wielką Rzeszę, obejmujący wszystkich Niemców, postanowiliśmy my, biskupi niemieccy, po gruntownych obradach, wystosować do wszystkich wiernych poniższą odezwę.

Czynimy to z tym spokojniejszym sumieniem, że pełnomocnik Fuehrera do spraw plebiscytu w Austrii — gauleiter Buerckel, przedstawił nam wytyczne swej polityki, opierające się na zasadzie: „Dajcie Bogu co boskie i cesarzowi co cesarskie".

Wiedeń, dnia 21 marca 1938 r.

Za kurię wiedeńską
† kard. Innitzer
Za kurię salzbuską
† S. Waitz
ks.-arcybiskup

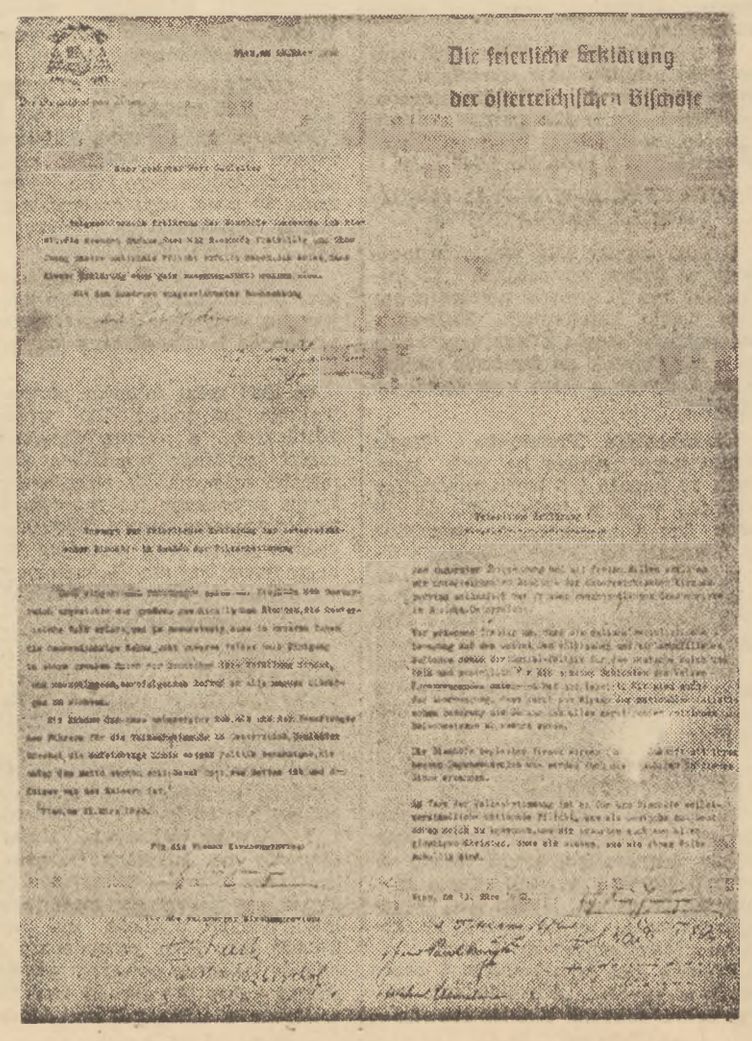
Die feierliche Erklärung
der österreichischen Bischöfe

„Uroczyste oświadczenie", zaopatrzone w podpisy 6 dostojników Kościoła w Austrii.

W najgłębszym przekonaniu i z nieprzymuszonej woli, my, niżej podpisani biskupi diecezji austriackich oświadczamy w sprawie wielkich historycznych wydarzeń w Austro - Niemczech, co następuje:

Z satysfakcją uznajemy, że ruch narodowo - socjalistyczny położył i pokłada wybitne zasługi w dziedzinie odbudowy narodowej i gospodarczej jako też polityki społecznej narodu i państwa niemieckiego. Jesteśmy również przekonani, że dzięki działalności ruchu narodowo - socjalistycznego odparta została groźba niszczącego, bezbożnego bolszewizmu.

Działalności tej towarzyszyć będą w przyszłości najserdeczniejsze błogosławieństwa biskupów, którzy będą również w tym duchu wpływać na wiernych.

W dniu plebiscytu, wypowiedzenie się za Rzeszą niemiecką jest dla nas biskupów, jako Niemców, samo przez się zrozumiałym obowiązkiem narodowym. Oczekujemy od wszystkich wiernych chrześcijan, by zdali sobie sprawę z tego co winni są swemu narodowi.

Wiedeń, 18 marca 1938 r.
(podpisy)

Nie mniej interesująco przedstawia się oblicze polityczne kardynała Faulhabera. Na konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie (3.6.1933 r.)) uchwalił on razem z innymi biskupami odezwę w której m. inn. czytamy:

„...Cele, jakie sobie stawia narodowo - socjalistyczna władza rządowa wyzwolenia naszego narodu, zasługują na radosne uznanie katolików".

Na podobnej konferencji, odbytej w Fuldzie 26 czerwca 1941 r. kardynał Faulhaber wraz z innymi ogłosił również odezwę, w której czytamy:

„W najtrudniejszej chwili dla ojczyzny, która musi na rozległych terenach prowadzić wojnę w rozmiarach jakich dotychczas nie znano, upominamy was do wiernego pełnienia swych powinności do mężnego wytrwania, ofiarnych prac i walki w służbie naszego narodu".

(itd. w tym samym duchu odezwa zachęca Niemców, aby wytrwali przy Hitlerze w jego walce o ujarzmienie świata).

Dziś kardynałowie Innitzer, Faulhaber i im podobni zamiast być poddani sądowi denazyfikacyjnemu, pełnią nadal swe obowiązki wychowawców wiernych. Watykan nie tylko nie odebrał im stanowisk, ale błogosławił nadal ich pracy pasterskiej.

Skoro ich sądy nie dosięgły, niechaj ich osądzą ludzie w swych sumieniach.

A. K.

Posiedzenie
Sejmowej Komisji Oświatowej

Pod przewodnictwem **posła Strzałkowskiego** (SD) odbyło się w dniu 13 bm. posiedzenie Sejmowej Komisji Oświatowej, poświęcone przedyskutowaniu zagadnienia przedszkoli. Na posiedzeniu obok przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Ziem Odzyskanych i CUP-u, były obecne wizytatorki przedszkoli z terenu całego państwa, delegacje RTPD, CHTPD oraz sekcji wychowania przedszkolnego ZNP.

W ciągu 5-godzinnej debaty przedyskutowano najważniejsze postulaty wychowania przedszkolnego. Wysunięto konieczność uzyskania większych funduszów na dokształcenie czynnych niewykwalifikowanych wychowawczyń, podniesienie poziomu sanitarnego przedszkoli i otoczenie dziatwy i wychowawczyń opieką lekarską.

Posłowie zwrócili uwagę na konieczność większego wciągnięcia do pracy społecznej wychowawczyń przedszkoli, na terenie środowiska, w którym pracują. Wyniki dyskusji przepracuje prezydium Komisji i zgłosi do uchwalenia na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w połowie maja br.

Podziękowanie

Drowi Płk. Hausmanowi

za okazaną mi pomoc i za serdeczną opiekę, jaką mnie otoczył w czasie mej choroby, wyrażam z głębi serca płynące podziękowanie

Maria Malinowska
b. więzień z Pawiaka
i Ravensbrück

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Kongres rad zakładowych

Obradujący 2, 3 i 4 kwietnia w Paryżu kongres rad zakładowych był wielką manifestacją francuskiej klasy robotniczej — największą od czasu strajku listopadowego. W ciągu pierwszych dwóch dni toczyło jednocześnie narady, w kilkunastu salach Paryża i przedmieść, trzydzieści sześć krajowych konferencji branżowych, skupiających łącznie 8.655 delegatów dziesięciu tysięcy rad zakładowych. Na wspólnym, końcowym posiedzeniu, w sali Velodromu Zimowego liczba obecnych działaczy związkowych urosła do 15.000.

Korespondencja własna z Paryża

Rady załogowe, po wyzwoleniu postawiły sobie za zadanie maksymalny rozwój produkcji, unowocześnienie instalacji fabrycznych, zwiększenie produkcji maszyn, obronę przemysłu krajowego przed ekspansją trustów amerykańskich, oraz polepszenie sytuacji mas pracujących przez walkę ze zwyżką cen i spekulacją. Ostatni kongres dokonał bilansu sytuacji we wszystkich tych dziedzinach. Bogactwo zebranych informacji i materiałów pozwala zorientować się, jak dalece ta szeroka organizacja francuskiej klasy robotniczej ogarnia cały proces produkcji i rozdziału. Ale jednocześnie, z prac kongresu wyłania się tragiczny obraz położenia gospodarczego dzisiejszej Francji. Stanie się on niewątpliwie dla robotników francuskich bodźcem do dalszej walki, a dla nas stanowić on może pouczający przykład, ku jakim przepaściom wiedzie kraj rodzima reakcja, dążąca za urzekającym blaskiem dolarów.

RÓŻNE SPOSOBY EKSPLOATACJI

Eksploatowanie Francji przez trusty amerykańskie, jak wynika z odbytych obrad — idzie jednocześnie kilkoma drogami. Z jednej strony trusty te inwestują kapitały we Francji, wykupując fabryki; z drugiej — ograniczają produkcję konkurencyjnych gałęzi przemysłu francuskiego, zawierając odpowiednie umowy z koncernami francuskimi i zapewniając zamówienia dla swoich fabryk; z jednej strony narzucają producentom francuskim wytwórczość według licencji amerykańskich w zamian za odpowiedni haracz; z drugiej — wykupują patenty i modele francuskie, rezerwując je dla swoich przedsiębiorstw. Wszystkie te drogi prowadzą do tej samej mety: ruiny przemysłu narodowego, ciągłego obniżania stopy życiowej najszerszych mas pracujących, bezrobocia i kryzysu.

Oto kilka przykładów, wybranych spośród tysiąca. 79 proc. akcji krajowej wytwórni sprzętu telefonicznego w Boulogne znajduje się w rękach trustu International Electric Corporation. Pozycja „Unilewer" amerykańsko-holendeskiego trustu spożywczego we Francji jest tak mocna, że domaga się on zwyżki cen mydła, oliwy i margaryny; jak u nas przed wojną mnożą się spółki „krajowe", znajdujące się całkowicie w rękach zagranicy.

TAK TRUSTY AMERYKAŃSKIE „ODBUDOWUJĄ FRANCJĘ..."

A co się dzieje w podstawowych gałęziach produkcji i transportu? Francja importuje wielkie ilości węgla amerykańskiego po 4.500 fr. tona, gdy produkcja węgla krajowego kalkuluje się 3.000 franków; w tym samym czasie 9 kopalń francuskich ulega zamknięciu. Przed wojną Francja produkowała 15.000—20.000 wagonów; po wyzwoleniu zamówiono w fabrykach francuskich 27.800 wagonów, a dostarczyły one 1.000; w tym samym jednak czasie zamówiono w Stanach Zjednoczonych 48.750 i 5.000 w Belgii; dostarczono z zagranicy 47.730. Ameryka ogranicza dostawy bawełny dla Francji, aby zahamować rozwój jej przemysłu tekstylnego; trust amerykański Dupont de Nemours zawarł z przedsiębiorcami francuskimi układ, ograniczający produkcję nylonu we Francji; jednocześnie na rynek francuski wtargnęła konfekcja amerykańska. W dziedzinie przemysłu chemicznego francuski trust Saint Gobain i Kuhlmann odstępują swe patenty wyżej wspomnianemu trustowi Dupont de Nemours, związanemu z trustem niemieckim I. G. Farben, na którego czele stoją ludzie uznani za zbrodniarzy wojennych. Trust amerykański Ayord produkuje fajanse, zaopatrując je marką znanej fabryki fajansów w Limoges. Ostatnio wielkie zakłady obuwia mechanicznego w Ameryce produkują seryjnie towar według 200 modeli francuskich, które stały się ich własnością.

Brutalnej inwazji kapitału amerykańskiego towarzyszy kurczenie się wytwórczości francuskiej i na horyzoncie rośnie widmo bezrobocia. W kolejnictwie grozi utrata pracy 40.000 ludzi; w lotnictwie zwolniono w ciągu 1947 roku 25.000 pracowników, na elektrycznych zaporach wodnych pracuje w tym roku 35.000 zamiast 45.000 jak w roku ubiegłym: oznacza to roczną stratę miliarda kilowatogodzin, który może dać zatrudnienie 180.000 pracowników. Wobec braku energii elektrycznej zdolność wytwórcza przemysłu aluminiowego zmalała o 50 proc. Brak nawozów sztucznych zmniejsza roczną produkcję zboża o 20 milionów kwintali. Przemysł odzieżowy zmniejszył produkcję o 30 proc.

Oto wymowny aspekt marshallowskiej „odbudowy" Europy!

WIELKI KAPITAŁ FRANCUSKI WSPÓLNIKIEM DO ZYSKÓW

Czy w parze z tą postępującą ruiną gospodarki narodowej idzie również ubożenie wielkich kapitalistów francuskich? Wręcz przeciwnie! Zaprzedani trustom amerykańskim, drogą ciągłego podbijania cen mnożą zyski i powiększają bez przerwy swój udział w dochodzie narodowym. Odbywa się to kosztem szerokich mas pracujących, których realne płace robocze bez przerwy się kurczą nie mogąc nadążyć za wzrostem kosztów utrzymania.

Zyski 5 największych fabryk włókienniczych wzrosły z 36 milionów franków w roku 1945 do 141 milionów w roku 1947, podczas gdy siła nabywcza płacy robotnika zmalała o 40 proc.! Przykład ten nie jest odosobniony. Reakcyjna polityka podatkowa rządu pogłębia jeszcze tę nierówność społeczną, stawiając dziesiątki i setki tysięcy drobnych i średnich wytwórców wobec perspektywy bankructwa. Jednocześnie wzmaga się nacisk w kierunku reprywatyzacji znacjonalizowanego odcinka gospodarki, gwoli dalszemu zaspokajaniu żarłocznych apetytów wielkich trustów francuskich i amerykańskich.

KLASA ROBOTNICZA — ZAPORĄ NIE DO PRZEKROCZENIA

Ukazawszy narodowi faktyczny obraz rzeczywistości, kongres francuskich rad załogowych spojrzał nań bez lęku, z tą spokojną odwagą, która cechuje bojowników, gotowych do walki i pewnych swojej siły. Rady zakładowe, wielka demokratyczna instytucja, która czerpie moc z samej głębi klasy pracującej, pragną stać się dźwignią, która podniesie kraj z przepaści. Kongres nakreślił nie tylko obraz rzeczywistości, ale i plan działania, aby ją przekształcić. Odtąd na czele tej wielkiej instytucji stanie Krajowa Komisja Rad, złożona z 5 sekretarzy CGT, 6 przedstawicieli wielkich związków i 20 delegatów rad zakładowych. Kongres postawi przed radami zadanie kontrolowania zysków pracodawców, walki ze zwyżką cen i o podwyżkę płac, obrony przemysłu znacjonalizowanego i przemysłu krajowego. Kongres nie zapomniał jednak również o niebezpieczeństwach, zagrażających demokracji i ustrojowi republikańskiemu we Francji.

„De Gaulle chwalił się — powiedział sekretarz generalny CGT, Benoit Frachon, w końcowym przemówieniu, — że weźmie związki zawodowe w cugle, gdy zdobędzie władzę. Pozostaje więc przed nim jeszcze tylko ten mały etap: zdobycie władzy? Na swoje nieszczęście znajdzie on na tej drodze zaporę nie do przekroczenia w postaci klasy robotniczej, a wy znajdziecie się na jej czele, aby ją powieść do zwycięstwa w tej walce o wolność".

M. Browiński

Giełdziarze się cieszą

Ostatnie wystąpienia amerykańskich podżegaczy wojennych, będące rozwinięciem i uzupełnieniem tzw. planu Trumana, wywołały istny szał zachwytu w prasie kół bankowych i wielkoprzemysłowych jak „Journal of Commerce", „Wall - Street Journal" itp.

Pierwszy z tych dzienników, wyraża nadzieję, że sfery finansowo-przemysłowe zainteresowane w jak najszybszej realizacji „programu Trumana", nie będą czekały na opracowanie jego szczegółów technicznych. Realizacja tego planu, to znaczy zwiększenie wydatków państwowych na cele militarne, stanie się według opinii „handlarzy śmierci" pożądanym zastrzykiem dla gospodarki amerykańskiej i przyczyni się do podniesienia produkcji przemysłowej.

Bratni organ cytowanego dziennika — „Wall Street Journal" wyraża opinię, że „program Trumana" jest jeszcze niedostateczny; Stany Zjednoczone powinny bowiem — wrzeszczy prasowa trąba giełdziarzy — wysłać swe siły zbrojne do każdego kraju w Europie czy w Azji, który „pragnie walczyć z komunizmem", a przede wszystkim do krajów „szczególnie zagrożonych", jak Grecja i Chiny.

Nie należy się dziwić, że prasa wielkich aferzystów amerykańskich tak hałaśliwie manifestuje swą radość w związku z „planem Trumana". Według ostatnich doniesień z Nowego Jorku, giełda tamtejsza zareagowała na ten „plan" niezwykłym ożywieniem swej działalności. Zanotowano stałą zwyżkę akcji przemysłu chemicznego i metalowego, zwłaszcza akcji koncernów stalowych i lotniczych. Przeciętna zwyżka kursów jest rekordowa w porównaniu z całym okresem powojennym. Przemysłowcy amerykańscy oczekują w najbliższym czasie wielkich zamówień rządowych i nie ukrywają tego wcale, że „program Trumana" oznacza dla magnatów przemysłowych rozszerzenie produkcji i — WZROST ZYSKÓW.

Kapitalistom USA nie brak więc w tej chwili — jak widzimy — powodów do radości. Ale historia poucza, że GDY GIEŁDZIARZE SIĘ CIESZĄ, NARODY PŁACZĄ pod ciężarem klęsk i niedostatku. Nie wątpimy, że ta tylekroć potwierdzona prawda znana jest również — narodowi amerykańskiemu.

B. D.

Nowy parlament Czang-Kai-Szeka

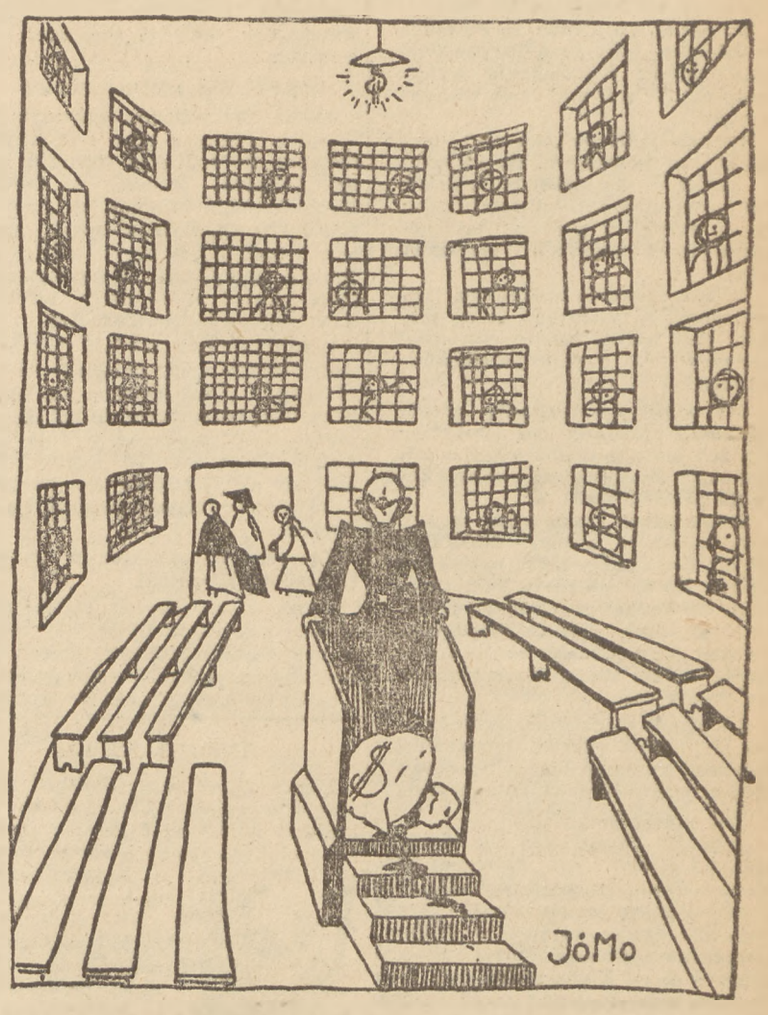

Ostatnio odbyło się pierwsze posiedzenie Chińskiego Zgromadzenia Narodowego wyłonionego z sauszników Czang - Kai - Szeka z ramienia Kuomintangu. Rozkład w tej partii posunął się jednak tak daleko, że przed posiedzeniem Zgromadzenia 100 posłów Kuomintangu zostało aresztowanych. Innych 100 posłów zbojkotowało posiedzenie na znak solidarności z poprzednimi. 10 posłów demonstracyjnie opuściło salę obrad.
(Z prasy)

Spotkanie w Dakarze

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Dakarze „tajemnicze" kilkudniowe rozmowy między przedstawicielami USA i Francji. W tym samym czasie przybyli do Dakaru: b. premier RAMADIER i b. minister kolonii MOUTET. Po kilku dniach opublikowany został suchy komunikat, z którego można jednak wyciągnąć dwa wnioski:

1) Rząd francuski odstępuje prywatnym firmom amerykańskim prawa do gospodarczej eksploatacji swych posiadłości w Afryce Zachodniej, co oczywiście pociąga za sobą odstąpienie Stanom Zjednoczonym baz strategicznych;

2) W operacji tej wydatną pomoc okazali Ramadier i Moutet.

Ze strony francuskiej w konferencji wziął oficjalnie udział PAUL RICHARD, wysoki komisarz Republiki dla spraw Francuskiej Afryki Zachodniej, ze strony amerykańskiej specjalna delegacja z b. ministrem spraw zagranicznych USA, STETTINIUSEM na czele. Według oficjalnego komunikatu na konferencji „miała miejsce obszerna wymiana zdań w sprawie możliwości wymiany gospodarczej między LIBERIĄ a francuskimi koloniami". W związku z tym w kołach miarodajnych oświadczono, że w całej Francuskiej Afryce Zachodniej i w Liberii utworzone zostaną amerykańsko - francuskie lub francusko - liberyjskie towarzystwa handlowe.

Jak wyglądać będą te towarzystwa, świadczyć może przeprowadzona przez Stettiniusa w Liberii liście amerykańska operacja.

W porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych i na prośbę (!) władz Liberii Stettinius utworzył w październiku ub. r. towarzystwo z kapitałem 100 milionów dolarów. Zadaniem towarzystwa była „rozbudowa przemysłu tej „niezależnej republiki".

Dla pocieszenia towarzystwo Stettiniusa ofiarowało łaskawie rządowi Liberii 25 proc. udziałów i 10 proc. zysków. Chcąc nadać swemu posunięciu pozory o charakterze bardziej „prywatnym", Stettinius dokooptował do rady administracyjnej LIBERIAN COMPANY dwie osobistości „usunięte" z czynnego życia politycznego. Pierwsza z nich to admirał W. HALSEY, najbardziej „atomowy" z dowódców marynarki USA, druga to J.C. CREW, b. ambasador St. Zjednoczonych w Japonii.

Wiadomo, że Liberia posiada dla USA doniosłe znaczenie strategiczne. Jednakże, jeżeli chodzi o budowę baz dla lotnictwa i marynarki, to Francuska Afryka Zachodnia, wysunięta najbardziej na zachód przedstawia dla amerykańskiego ekspansjonizmu znaczenie o wiele większe.

I tu właśnie należy szukać przyczyn podróży do Dakaru takich osobistości jak Ramadier, Moutet i Stettinius.

Za pośrednictwem swych przedstawicieli rząd Schumana, jak zawsze uległy żądaniom Departamentu Stanu i tym razem poszedł na — powiedzmy delikatnie — ustępstwa. Zgodził się na utworzenie towarzystw amerykańsko - francuskich celem „eksploatacji" Fr. Afryki Zachodniej.

Tylko sądząc po towarzystwie LIBERIAN to śmiało możemy stwierdzić, że posunięcie to oznacza faktyczne oddanie posiadłości francuskich w tej części świata pod władzę USA.

(U.S.M.)

Paczki, listy i konfesjonał

RZYM, w kwietniu.

W miarę zbliżania się terminu wyborów wyczuwa się coraz większe zdenerwowanie w obozie amerykańskim. Intensywność propagandy partii prawicowych, dysponujących ogromnymi funduszami, przekazanymi im z Watykanu i Stanów Zjednoczonych, wzmaga się z każdym dniem. Głównym orężem tej propagandy jest tzw. „pomoc" amerykańska i nacisk duchowieństwa na wyborców.

W chwili obecnej Włochy poddane są intensywnemu bombardowaniu ze strony Ameryki przy pomocy 10 milionów paczek i 10 milionów listów. Akcją tą w Nowym Jorku kieruje osobiście kardynał Spellman. Paczki amerykańskie rozdzielane są we Włoszech przez najrozmaitsze organizacje kościelne, przez Akcję Katolicką i Sekcję Chrześcijańskiej Demokracji. 10 milionów paczek ma przynieść partii de Gasperi'ego 10 milionów głosów. Wydaje się jednak, że Amerykanie, którzy wierzą, iż można wszystko kupić za dolary, tym razem się przeliczyli.

Akcja „listów" podjęta przez Departament Stanu jest jedynym w swoim rodzaju cynicznym wtrącaniem się Ameryki w wewnętrzne sprawy innego państwa. W Nowym Jorku wydrukowano 10 milionów listów, oczerniających Front Demokratyczny i nawołujących do głosowania na Chrześcijańską Demokrację. Listy te daje się do podpisu Amerykanom pochodzenia włoskiego i wysyła się następnie do Włoch jako „dobrą radę" dla wyborców. Codziennie przychodzą tu setki tysięcy tych listów. Ta zaatlantycka agitacja wyborcza nie wydaje się jednak mieć powodzenia. Wywołuje ona raczej — jakże zrozumiałą — irytację ludności.

Od naszego specjalnego wysłannika

Należy w ogóle stwierdzić, że partia amerykańska wpada często na nieszczęśliwe pomysły agitacyjne. Na murach Rzymu rozlepiono dziś olbrzymie plakaty, przedstawiające Włocha, noszącego amerykańskie ubranie, amerykańskie buty, z przewieszonym przez ramię amerykańskim automatem, z chlebaka wygląda amerykański chleb. Podpis: „Amerykanie żywią nas i ubierają, Amerykanie dbają o naszą przyszłość. Głosujcie na Chrześcijańską Demokrację". Słyszałem uwagi przechodniów, którzy przyglądając się plakatowi, mówili: „Za to wszystko przyjdzie nam zapłacić krwią, gdyż Amerykanie nic za darmo nie dają".

Gospodyni pokazała mi wczoraj rachunek za gaz. Na odwrocie rachunku wydrukowano: „Możecie gotować na gazie dzięki węglowi, jaki wam darmo przysyła Ameryka". Pięknie, powiedziała gospodyni, ale w takim razie dlaczego gaz podrożał prawie podwójnie w ciągu ostatnich miesięcy?

Gospodynie odczuwają w sposób najbardziej bezpośredni skutki „pomocy" amerykańskiej. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ceny podstawowych artykułów żywnościowych, jak chleb, oliwa, makaron, podskoczyły o 25 do 35 procent. Drożyzna wzrasta nieprzerwanie na skutek spadku produkcji we Włoszech — spadku spowodowanego ucieczką kapitałów z kraju i zawładnięciem Włoch przez kapitał amerykański.

Główną bronią partii amerykańskiej jest agitacja wyborcza duchowieństwa. Setki tysięcy księży bierze aktywny udział w kampanii wyborczej, mimo że ustawa zabrania duchownym wpływać na poglądy swych wiernych. Kościoły włoskie zamienione zostały w ośrodki propagandy, w których rzuca się wszelkie możliwe oszczerstwa na Front Demokratyczny i nawołuje się do głosowania na Chrześcijańską Demokrację. Wierzący, a szczególnie kobiety, wystawione są na niesłychany terror moralny. Kardynał Mediolanu Schuster zabronił podległemu sobie duchowieństwu udzielania posług religijnych zwolennikom Frontu Demokratycznego. Ten sam kardynał Schuster, którego widzimy obok na zdjęciu, w otoczeniu dygnitarzy faszystowskich, błogosławił sztandary wojenne Mussoliniego. Spowiednicy ostrzegają swych penitentów przed głosowaniem na Front Demokratyczny, strasząc ich piekłem. Nawet wstrzymywanie się od głosowania uznane zostało w orędziu papieskim za grzech śmiertelny.

Czy naród włoski ulegnie jednak temu terrorowi?

Nie po raz pierwszy w dziejach Włoch duchowieństwo staje czynnie po stronie reakcji i obcych potęg, wrogich temu krajowi. Najwięksi bohaterowie walki o zjednoczenie Włoch, jak Mazzini i Garibaldi uznani zostali przez ówczesnego papieża Piusa IX, jako wrogowie kościoła i Chrystusa. Nie potrafiło to jednak przeszkodzić temu, że naród stanął po ich stronie. Również dwa lata temu, w okresie plebiscytu o monarchię czy republikę, Watykan groził piekłem zwolennikom Republiki. 12 milionów Włochów nie przestraszyło się tej groźby i głosowało za republiką. Jak tu powszechnie uważają, naród włoski przygotowuje obecnie Watykanowi podobną odpowiedź.

Jan Cywiak

Kardynał Schuster w 1936 r. w otoczeniu dygnitarzy faszystowskich, (m. in. widać byłego faszystowskiego ministra oświaty Bottai obecnie sierżanta w Legii Cudzoziemskiej), błogosławi sztandary wojsk Mussoliniego.

W BUŁGARII

...Na przestrzeni 80 km rozpoczęto budowę nowej linii kolejowej, która w najkrótszy sposób połączy Sofię z Dunajem.

...Wytwórnia filmów wojskowych w Bułgarii ukończyła prace nad realizacją filmu o walkach przeciw faszyzmowi. Film ten w najbliższym czasie wejdzie na ekrany kin bułgarskich. Zapowiadane jest ukończenie w najbliższym czasie dwu nowych dingometrażowych filmów, produkcji bułgarskiej

...Opera narodowa w Sofii obchodzi w bieżącym roku 20 rocznicę swej działalności w czasie której wykazała się tak poważnymi pozycjami jak monumentalne przedstawienia „Fausta", „Eugeniusza Onegina", „Carmen" i inn.

...Duma nowego przemysłu bułgarskiego — największa na Bałkanach fabryka cementu „Wułkan", rozpoczęła pracę produkując dziennie 300 a rocznie 100.000 ton cementu. Suma ta stanowi połowę całkowitej dotychczasowej produkcji bułgarskiej.

W zakresie konstruowania własnych radioodbiorników. Bułgarzy wykonali plan zakreślony na r. 1947. W roku bieżącym projektowane jest wzmożenie produkcji do liczby 6.000 odbiorników rocznie a następnie do 15 tysięcy.

Z notatnika WARSZAWY

Energią i dobrą wolą...

NIEDZIELNA Kontrola, Powązek (sprawozdanie, umieszczone we wczorajszym numerze naszego pisma), mogłaby być interesującym przyczynkiem do rozważań na temat: — co i jak może zdziałać dobra wola we własnym zakresie.

Wiemy o tym dobrze, że Powązki, to dzielnica, która poza Targówkiem najjaskrawiej „demonstruje" wyjątkowo ciężkie warunki życia warszawiaków.

Komisja DRN po „wizycie" niedzielnej na pewno weźmie do serca i... aktów to wszystko, co widziała i w miarę swoich możliwości postara się przyjść z pomocą tej pokrzywdzonej peryferii warszawskiej.

W miarę swoich możliwości, powtarzamy, a możliwości te są niestety dziś jeszcze bardzo skromne, potrzeby zaś nieproporcjonalnie większe.

Czy należy z rezygnacją czekać na pomoc, przyszły rok budżetowy, lub inny niespodziewany a miłosierny „zastrzyk" ze strony Zarządu Miejskiego?

Niewątpliwie miasto już w tym roku umożliwi choćby niektórym ulicom korzystanie z dobrodziejstwa wody. Na pewno nie z jednych okien, oświetlonych lampką naftową, zaświeci jasno elektryczne światło. Czy jednak na pomoc tę należy czekać z założonymi rękami. Na pewno nie.

Z kontroli niedzielnej dowiadujemy się, że nie wszyscy mieszkańcy Powązek zajmują bierną postawę wobec trudności powojennego życia swojej dzielnicy. Czytamy:

„Blok 30, Powązkowska 80, zebrał 90 tys. zł i zakupił już potrzebną ilość słupów. To samo zrobił blok 27. Blok 31 zobowiązuje się natomiast wykonać wszystkie prace, związane z przeprowadzaniem instalacji, prosi tylko o druty i słupy. Kierownictwa nad tymi pracami podejmuje się tow. Elbe i tzw. Skiba".

Warto, aby Komitety Blokowe zastanowiły się nad tym, jak wiele jeszcze można byłoby zmienić i ulepszyć we własnym zakresie. I jak niewielką inwestycją można często uspokoić zasadnicze i podstawowe potrzeby kamienic powązkowskich i nie tylko powązkowskich.

Komitety Blokowe mogą w tej sprawie dużo powiedzieć. I mamy nadzieję, że powiedzą.

Aby uniknąć omyłek i fałszerstw

Centralna Kartoteka umożliwi sprawiedliwy podział zasiłków

Przeszło półtora roku trwał okres od pomysłu do realizacji, zanim Centralna Kartoteka Opieki Społecznej (ul. Belgijska 4) zaczęła swą pożyteczną pracę.

Pisaliśmy już o niej, ciesząc się, że instytucja ta przyczyni się do sprawiedliwego podziału świadczeń społecznych.

SPRYTNI I NIEUCZCIWI

Jesteś, przypuśćmy, sprytnym żebrakiem. Bierzesz buty z PCK, przemawiasz do sumienia Caritasu, skąd też dostajesz obuwie, w Ośrodku Współdziałania to samo, w innej instytucji również. Masz spryt, „szczęście" i brak ci uczciwości. Cztery pary obuwia sprzedajesz, jedną zostawiasz sobie i jeszcze masz niezły „zarobek". Ktoś inny za to nic. Zabrakło.

Dość niesprawiedliwości! Żaden obywatel, korzystający ze świadczeń Opieki Społecznej nie dostanie ich bez legitymacji, świadczącej, że ma do nich prawo. Legitymacje te wydaje Centralna Kartoteka. W legitymacjach zapisuje się dokładnie kto, co, kiedy i od kogo dostał, co uniemożliwia nadużycia.

To pierwszy pożytek z istnienia Centralnej Kartoteki.

Drugi — to pożytek statystyczny. Kilka tysięcy ludzi ubiegających się o pomoc w kilkunastu instytucjach stwarza wrażenie kilkudziesięciu tysięcy.

— Zgłosiło się do nas w tym miesiącu tyle a tyle osób — informuje na ogólnym zebraniu opiekuńczym przedstawiciel SKOS-u.

— Do nas tyle a tyle — dodaje przedstawiciel PCK itd. W sumie ogromna liczba. A mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że suma ta jest nieścisła, bo w każdej z instytucji powtarzali się ci sami ludzie proszący o pomoc.

Centralna Kartoteka pozwoli ustalić ścisłe liczby obywateli tych, którym się jej udziela.

Nie tylko! Pozwoli ustalić liczby tych, którym pomóc trzeba, a nawet w pewnych wypadkach określić dokładnie kim trzeba się zająć.

„ROZMOWY" Z CYFRAMI

Na tym polega umiejętność odczytywania „suchych" cyfr, umiejętność wnioskowania.

Przypuśćmy: ze świadczeń Opieki Społecznej korzystają prawie wszystkie dzieci. Do lat 3-ch wszystkie. Zapisuje się je w kartotece z datami urodzin, zapisuje się dzielnicami. I już wiadomo: W śródmieściu np. jest najwięcej noworodków. To znaczy, że tu najbardziej potrzebny jest żłobek, a potem przedszkole. W innej dzielnicy pilniejsza jest budowa ogródka Jordanowskiego. O tym mówią cyfry, których „słuchanie" jest pożyteczną i trudną służbą.

Na 3.700 zarejestrowanych dorosłych jest tylko 800 mężczyzn. To znaczy, że opieki potrzebują przede wszystkim kobiety. Jakie? Znów zaglądamy w cyfry. 1.800 kobiet zarejestrowanych, to samotne matki. I wniosek: nimi to najpierw trzeba się zająć. Pouczająca i pożyteczna jest rozmowa z cyframi!

ALE...

Z Centralnej Kartoteki nie da się jeszcze wielu wniosków wyciągnąć, mogłyby one być mylne, bo na 90 tys. (mniej więcej tyle osób korzysta ze świadczeń społecznych w Warszawie) **zarejestrowano od kilku miesięcy dopiero... 12 tysięcy.**

— Dlaczego praca idzie w takim żółwim tempie? — pytamy kierowniczkę, tow. Garczyńską.

— Nie mieliśmy dotąd odpowiedniej ilości personelu. Wniosek o zwiększenie jego liczby ma być wkrótce zatwierdzony. Przygotowani jesteśmy na przyjęcie jeszcze kilku pracowników. **Powinno się rejestrować dziennie 400 osób. Na razie możemy podołać zapisywaniu tylko 200.** Rejestrujemy jeszcze ciągle tylko podopiecznych Ośrodków Współdziałania, obecnie o nazwiskach zaczynających się od liter **L, Ł, M. Innych instytucji jeszcze nie tknęliśmy.**

Dużo czasu jeszcze upłynie, zanim Centralna Kartoteka będzie rzeczywiście pomocą Opieki Społecznej i G.U.S-u!

Wniosek o powiększenie etatów pracowniczych powinien być zatwierdzony jak najprędzej. Centralna Kartoteka to ważna placówka w walce o sprawiedliwość społeczną.

(m-kar)

Skutki nieuważnej jazdy

Wypadki samochodowe, choć coraz rzadziej, zdarzają się jednak w stolicy. Miesięcznie notujemy ich około 15. Na motocykle jeszcze nie sezon. W tym roku zdarzyło się zaledwie kilka i to niegroźnych katastrof motocyklowych.

Naszemu fotografowi udało się uchwycić dwa momenty bezpośrednio „po kraksie": rozbity motocykl i grupkę gapiów asystujących przy spisywaniu protokółu zajścia którego epilog rozegra się w sądzie. Tam się okaże, kto zawinił.

Biedny kibic

Kibice „Legii" czy „Polonii" napotykają w swych poszukiwaniach wygodnych miejsc na trybunach stadionu Wojska Polskiego na liczne przeszkody.

Najprzykrzejszą z nich są jednak kawałki żelaza, do których kiedyś „w zamierzchłych czasach" przytwierdzone były oparcia poprzedniego rzędu siedzeń. Dziś pozbawione desek, sterczą samotnie i biada kibicowi, który w pośpiechu zaczepi spodniami o złośliwe szpikulce.

Spodnie drą się niemiłosiernie... Ale kierownictwo stadionu nie przejmuje się tym. Bo po co? Cóż bowiem znaczą spodnie, wobec wrażeń, jakie daje oglądanie zawodów.

Centralizacja

Wydziałom Kwaterunkowym

Zgodnie z uchwałą władz miejskich całokształt gospodarki lokalowej został scentralizowany w Wydziale Kwaterunkowych.

W związku z tym stopniowo likwiduje się sekcje mieszkaniowe przy starostwach grodzkich. Dnia 4 b.m. została zlikwidowana sekcja w Warszawie — Śródmieście (ul. Marszałkowska 95) i dnia 10 b.m. w Warszawie — Południe (ul. Wilcza 8-10). W tym tygodniu zostanie także zlikwidowana sekcja mieszkaniowa w Warszawie — Północ (Żoliborz).

Wszyscy ci, którzy podania o przydział mieszkań składali przy starostwach grodzkich, a dotychczas nie otrzymali odpowiedzi, winni zgłosić się po takową do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego, ul. Karowa 20. (ar).

Łódź prowadzi tylko pięcioma punktami

Elektrownie Warszawska i Łódzka w wyścigu pracy

Ciekawe i zajmujące jest to współzawodnictwo, jakie podjęły Elektrownie Warszawska i Łódzka. Bodajże jedynie w dziedzinie energetyki. Zasadniczo bowiem nie można tu mówić o właściwym wyścigu pracy, o wzmożeniu produkcji, bo przecież nie można gromadzić energii elektrycznej na zapas. Cały zatem regulamin współzawodnictwa jest oparty na **utrzymaniu urządzeń w ciągłej gotowości do dania potrzebnej energii konsumentom** oraz na **wszechstronnej oszczędności.** Przy tym nie współzawodniczą zakład z zakładem, ale oddzielne działy: kotłownie, inkasenci, zakładacze liczników itp.

WARSZAWA NIE DAJE SIĘ

O współzawodnictwie zaczęto już myśleć w styczniu. Mówiono wiele o tym na zebraniach, naradach. Wyjaśniano sens wyścigu pracy i jego specyficzny charakter.

Łódź była niebezpiecznym przeciwnikiem, z którym rzeczywiście trudno było walczyć. Zupełnie nowoczesna elektrownia, cała, nie zburzona, stwarzała normalne warunki funkcjonowania i normalne warunki pracy. Jakże inaczej przedstawiała się sprawa z Elektrownią Warszawską, którą dosłownie trzeba było dźwigać z gruzów i spod zwałów cegły wydobywać przestarzałe, starego typu kotły i inne urządzenia.

Ruszono jednak z miejsca i to dość szczęśliwie. Wysłużona „staruszka" funkcjonowała bez zarzutu, tak że zimą nie mieliśmy ani jednej przerwy w dostawie prądu, czego nie można powiedzieć o Łodzi.

Propozycja współzawodnictwa wypłynęła od Elektrowni Łódzkiej. Przyjęto ją. Omówiono warunki, przebrnięto przez pierwszą dekadę (od 1 do 10 kwietnia) obliczono punkty i okazało się, że Łódź prowadzi **tylko pięcioma punktami**, zarobionymi nota bene na najsłabszej pozycji energetyków warszawskich, jaką jest oszczędność węgla. Chodzi o to, że drobnoziarnisty węgiel, jakim dysponuje elektrownia warszawska nie nadaje się do ekonomicznego wykorzystania na rusztach przestarzałych kotłów.

Kto wie, jaki byłby wynik pierwszej dekady, gdyby nie ten „feralny" węgiel.

OSZCZĘDNOŚĆ I WYNALAZKI

Fala oszczędności, spowodowana redukcją budżetu państwowego o 6 proc., dotknęła także i Elektrownię Warszawską. O ile w roku zeszłym „elektrownicy" zaoszczędzili 33 mil. zł — w tym roku solennie zapewniają, że zaoszczędzą przeszło 50 mil. I to dość prostym sposobem. Zmniejszą mianowicie personel, a jednocześnie zwiększą zasięg działalności pozostałych pracowników. Nie świadczy to jednak wcale o tym, żeby mogły zajść jakieś większe redukcje. Po prostu nie będzie się przyjmowało pracowników nowych, powszechnym zaś zjawiskiem jest dobrowolne zwalnianie się z pracy na własne życzenie i z różnych przyczyn. Automatycznie zwiększa się zarobki poszczególnych pracowników, gdyż fundusz płac mimo wszystko pozostanie ten sam.

Jeszcze jednym poważnym atutem oszczędnościowym są... wynalazki robotników. Sami nie nazywają tego tak szumnie, mówią, że to tylko „mała racjonalizacja urządzeń i maszyn", tym niemniej pozwalająca na zaoszczędzenie wiele czasu a co za tym idzie i pieniędzy.

Monterzy **Jeżewski** i **Wojewódzki** usprawnili opuszczanie zbiorników z olejem na podstacjach rozdzielczych. Niegdyś zajmowało to 2 godziny, teraz tę samą pracę można wykonać w ciągu kilku minut. Nowy uchwyt do spawania elektrody jest pomysłu spawaczy **Cygańskiego** i **Rozenau**, zakładacz liczników **Bellen** skonstruował automat do nitowania tabliczek znamionowych.

Wypadki tej „małej racjonalizacji" nie są rzadkim zjawiskiem, zdarzają się często, przynosząc korzyści elektrowni no i samym „wynalazcom", którzy otrzymują za to dość solidne premie pieniężne.

Każdy z nich przykłada się do wspólnego dobra i do wygrania wyścigu (jest to ich potajemne dążenie, chociaż otwarcie o tym nie mówią). Życzymy im tego. (ar)

Bądźmy konsekwentni

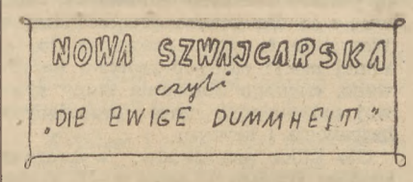

Polityka „oszczędnościowa" poniektórych przedstawicieli inicjatywy prywatnej znajduje swój wyraz w coraz to nowej formie.

Pisaliśmy ostatnio o oranżadzie u Gajewskiego. Jak się okazuje nie jest to wypadek odosobniony. Bowiem ta sama oranżada w „Nowej Szwajcarskiej" podawana jest z równie „oszczędnościowymi" dodatkami. Na opakowaniu słomki śliczny, niebieski napis: „Hygienischer Strohtrinkhalm". Może by i cukiernię nazwać też w tym stylu? Np. „Unter der ewigen Dummheit"?

NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Śródmieście

W sprawozdaniu z działalności Komisji Kulturalno - Oświatowej DRN Warszawa - Śródmieście na szczególną uwagę zasługują następujące punkty:

Walka z analfabetyzmem dorosłych: Komisja opracowała ostatnio plan walki z analfabetyzmem wśród dorosłych. Członkowie komisji poprzez związki zawodowe, partie polityczne, zakłady pracy i Komitety Blokowe zbierać będą informacje o ilości analfabetów w dzielnicy. Niepiśmienni będą następnie kierowani na specjalne kursy urządzone staraniem Rady.

Szczegóły planu i jego realizacji uzgodniono z Komisją Kulturalno - Oświatową SRN i inspektorem szkolnym.

Lustracja szkoły. Komisja odbyła lustrację budynku Państwowej Szkoły Żeglugi Śródlądowej przy ul. Bednarskiej 2. W wyniku lustracji uznano budynek za absolutnie nieodpowiadający potrzebom szkoły.

W ogólnym ścisku, jaki tam panuje, uczniowie nie mogą należycie wykorzystać wolny od zajęć czas. Uczą się w ciemnych sypialniach i brak jest im najprostszych niejednokrotnie sprzętów.

Również stan hygieniczny budynku urąga najelementarniejszym przepisom. Kuchnia i stołówka szkoły mieszczą się w pozbawionych podłóg piwnicach, w których ściany malowane są jedynie wapnem. Komisja zgłosiła odpowiednie wnioski w tej sprawie.

Każde dziecko będzie w szkole. Komisja nawiązała kontakt z referentem kontroli Zarządu Miejskiego na dzielnicę Śródmieście i uzgodniła z nim plan pracy w zakresie realizacji ustawy o powszechnym obowiązku nauczania i walki z analfabetyzmem nieletnich.

Dotychczas załatwiono i przyśpieszono sprawę przydziału lokali dla 20 obwodów szkolnych. Około 15 bm. Komisja będzie miała dokładne imienne spisy dzieci w wieku lat 7—15 nieuczęszczających z różnych przyczyn do szkoły.

Opracowano dokładny plan otoczenia tych dzieci należytą opieką. Realizatorami tego planu będą Komitety Blokowe. Hasłem Komisji jest: ani jedno dziecko na terenie Dzielnicy Śródmieście nie pozostanie w roku szkolnym 1948-49 poza szkołą. (jm.)

W ośmiu kamieniczkach Rynku Staromiejskiego

zakwateruje się Muzeum Miasta Warszawy

Trzy kamieniczki: Baryczków, Szlichtyngów i „Pod Murzynem" zapoczątkowały ruch budolwany na Starówce. Za ich to sprawą doprowadzono już w ubiegłym roku wodę i światło między staromiejskie ruiny i zburzona dzielnica powoli się ożywia.

Odbudowa wyżej wymienionych domów posunęła się w dość szybkim tempie. Najbardziej normalny wygląd ma dom „Pod Murzynem". Wykańcza się w nim w tej chwili parter, 1 i 2 piętro, aby przy końcu tego miesiąca można było pomyśleć o magazynowaniu tam dotychczas zebranych zbiorów. Jednocześnie Muzeum powiększyło swoje wymagania pod względem ilości miejsca i postanowiono włączyć do trzech już wybranych kamieniczek, jeszcze 5 pozostałych na północnej, tzw. Dekertowskiej części.

— W roku bieżącym wyasygnowano na konto budowy Muzeum 7 milionów złotych. O niewystarczalności tej sumy świadczy chociażby fakt, że koszt odbudowy jednej tylko z muzealnych kamieniczek sięga 35 milionów złotych.

MUZEUM, JAKIEGO NIE BYŁO

Charakter Muzeum będzie zupełnie nowy.

Będzie się ono dzieliło na dwie części: historyczną i odbudowy. W pierwszym dziale mowa będzie o prahistorii terenu Warszawy, o Warszawie Książąt Mazowieckich, Warszawie XVII-wiecznej, XVIII-wiecznej, Warszawie z okresu powstań i z okresu niewoli, z czasów okupacji, powstania sierpniowego — i chwili obecnej.

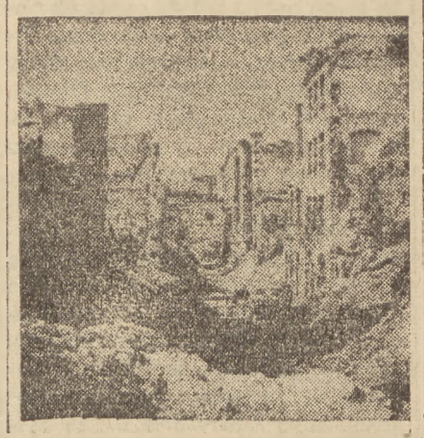

Drugi dział będzie obejmował ruchy społeczne i polityczne, kulty religijne, życie artystyczne, teatr, literaturę, sztukę, muzykę, rzemiosło, handel, przemysł, obyczaje...

I TO KIEDYŚ BYŁO MODNE

Wśród zbiorów będą eksponaty autentyczne warszawskie, autentyczne— nie warszawskie i zastępcze, tzn. modele zburzonych charakterystycznych kamienic, mostów, wnętrz itp.

Wśród zebranych dotychczas eksponatów znajduje się m. inn. pantofelek damski z XVII w. Jest ładnie wykończony i w myśl ówczesnej mody nieprawdopodobnie szpiczasty, ale osobliwością jego jest wysoki obcas, umieszczony ni mniej, ni więcej tylko na wysokości podbicia. Wyłazi tu niczym szydło z worka „białogłowska" chytrość i próżność zarazem. Suknie noszono wówczas długie i szerokie i bucik z takim obcasem czynił wrażenie maleńkiego i zgrabnego nawet na nóżce... nr 41.

Nosiła go kiedyś któraś z eleganckich warszawskich mieszczek, ani przypuszczając, że jej praprawnuczka odnajdzie go w muzeum i stukając obcasami modnych drewniaków powie: „Jabym się w to nie ubrała, — to **ordynarne**". (g)

Bez śladów

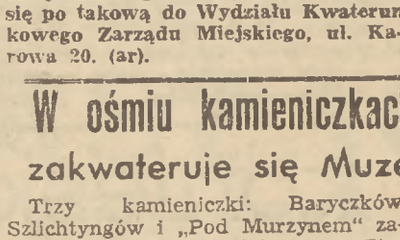

Sezon odbudowy w całej pełni. Dzieje się tyle nowego w stolicy, że nikt nie zwraca uwagi na wozy wywożące gruz. A warto by się nimi zainteresować, szczególnie funkcjonariuszom MO.

Wozy te mają dziwną skłonność do rozsiewania gruzu po całej ulicy. Był co prawda okólnik o tym, żeby wozy były szczelne. Nikt się jednak zbytnio okólnikiem nie przejął.

Spojrzawszy na ulicę wie się od razu — tędy przejechali furmani z piaskiem i pokruszonymi cegłami. A wolelibyśmy oglądać „bez śladów".

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIA PARTYJNE

Dzielnica Śródmieście — Północ zawiadamia, że dnia 15 kwietnia o godz. 16.30 w lokalu KD Senatorska 42 odbędzie się zebranie sekretarzy i skarbników kół produkcyjnych i terenowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dzielnica Śródmieście — Północ zawiadamia, że dnia 14 kwietnia o godz. 15.30 w lokalu KD Senatorska 42 odbędzie się zebranie prelegentów. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY POWIŚLE

Dziś, 14 kwietnia o godz. 16, w lokalu KD PPS (Tamka 18) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Powiśle, na którym tow. Jurasek wygłosi referat nt. „Jedność organiczna PPR i PPS".

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 14 kwietnia, odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy następujących ośrodkach pracy:

godz. 16 Zakłady Teletechniczne (Chmielna 66),

godz. 16 ZOM (Krajowej Rady Narodowej 64),

godz. 16.15 CZPPE (Mokotów).

OTWARCIE WSPÓLNEGO KURSU PPR I PPS NA ŻOLIBORZU

Dnia 12 kwietnia br. odbyła się na Żoliborzu inauguracja międzypartyjnego kursu PPR i PPS. Sala Związku Robotników Budowlanych przy ul. Kossaka 15 nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Otwarcie odbyło się w uroczystej atmosferze, w sali udekorowanej sztandarami PPR i PPS. Przemówienie inauguracyjne wygłosili: przewodniczący KD PPS, tow. Fotek i sekretarz KD PPR tow. Owczarek. Mówcy podkreślili olbrzymie znaczenie, jakie ma obecnie wspólne szkolenie dla zbliżenia ideologicznego i jedności organicznej obydwu partii. Wstępny wykład o materializmie historycznym wygłosił tow. Patoka (PPS) kierownik Wydziału Wydawniczego Gł. Zarządu TUR.

UWAGA, PRELEGENCI PPR I PPS!

Kom. Warsz. PPR i Stoł. Kom. PPS organizuje w piątek 16 kwietnia o godz. 17 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) zebranie prelegentów PPR i PPS na którym kier. wydz. prop. KW PPR tow. Gliniarz wygłosi referat o 1 Maja. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, TOW. TOW. DYREKTORZY!

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawy tow. tow. dyrektorów odbędą się o godz. 16.00:

w dn 14 kwietnia dla przem chemicznego, spożywczego i konfekcyjnego,

w dniu 15 kwietnia dla przemysłu metalowego.

w dniu 16 kwietnia dla przemysłu elektrotechnicznego.

—o—

Kronika Stolicy

30-LECIE ZZPT

W bieżącym roku mija 30 lat od założenia organizacji zawodowej na terenie teatrów. W 1918 r. ukonstytuował się legalnie w Warszawie pierwszy Zarząd Związku Pracowników Teatralnych (za czasów caratu i pierwszej okupacji niemieckiej Związek działał w konspiracji).

Związek obejmuje swą działalnością wszystkich pracowników teatralno - widowiskowych. W związku z 30-leciem Związku, powołano Komitet, który między innymi uroczystościami postanowił wydać specjalną broszurę pamiątkową, poświęconą wspomnieniom i historii Związku.

Komitet uroczystości apeluje za naszym pośrednictwem do swych członków o nadsyłanie wszystkich materiałów, dotyczących historii Związku, wspomnień, dokumentów i fotografii. Powyższe dane prosi się o natychmiastowe kierowanie do sekretariatu Zarządu, Warszawa, ul. Nowy Zjazd Nr 1, pokój 322, na ręce Komitetu Obchodu.

—o—

Bal „Młodej Prasy"

W sobotę, dnia 17 bm. odbędzie się w gmachu WSD (ul. Rozbrat 44) doroczny wiosenny „Bal Młodej Prasy". Gra orkiestra Charlesa Bovery. Początek o godz. 22.

Zaproszenia i bilety można nabywać w f-mie „Symphony" (Al. Jerozolimskie 87) od godz. 9 do 18.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Cyd", jutro „Hamlet".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom przy drodze".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 16): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr **„COMOEDIA"** — o godzinie 19 — „Sprzedana narzeczona".

Teatr **ROZMAITOŚCI:** — o godzinie 18 „Żeglarz".

Teatr **STUDIO** — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codziennie o godz. 19.15 program.

—o—

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 32) — „Mrs. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Ostatni etap".

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 21, godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2 — Program Nr 11, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 123) — „U progu tajemnicy".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Podejrzani".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Niepotrzebni mogą odejść".

RADIO

ŚRODA, 14 kwietnia

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiadomości por. 6.20 „Zegarynka muzyczna". 8.35 „Zaklęty Dwór" — powieść. 8.50 Muz. 9.00 Gazetka Radiowa dla szkół. 12.04 Dz. południowy. 12.30 Konc. dla młodzieży. 13.30 Muz. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Konc muz. kamer. w wyk. Katowick. Zesp. kamer. instrum. dętych. 14.30 „Świat jest piękny i ciekawy" — pog. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.40 „Lata młodzieńcze Fr. Chopina" w opr. L. Miklaszewskiego. 17.00 „Melodie operetkowe" w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia. 17.45 R. U. L. — wykł mgr. J. Barbaga z cyklu „Kraj i ludzie". 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 Muz. rozr. w wyk. Zespołu Instrum. J. Cajmera. 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada" w wyk. J. Zwidryń-Imielowa. 1848 roku" — odczyt. 21.00 Aud. Chopinow 20.00 Dz. wiecz. 20.50 „Sprawa chłopska w ska w wyk. R. Koczalskiego. 21.30 „Z życia Jugosławii". 21.50 Aud. poetycka poświęcona twórczości Wł. Majakowskiego 22.05 Muz. lekka i popul. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

Wieczór poetycki

Janiny Brzostowskiej

W środę, dnia 14 bm. o godz. 18, odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25 — w ramach „Środ literackich". Wieczór poetyki Janiny Brzostowskiej. Recytować będą art. scen warsz. Ścibor - Lorentzowa i Bełkowska. Wstęp wolny.

Ostatnie dni „Duby Smalone"

Pomimo kolosalnego powodzenia znakomitego programu „Duby Smalone" — grany on będzie jedynie jeszcze tylko parę dni ze względu na uprzednio zawarte umowy z teatrami w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. — Początek punktualnie o 19.

„DUMNY BILANS" FOERSTERA

to niezliczone groby i ruiny

W ósmym dniu procesu b. gauleitera Gdańska w godzinach przedpołudniowych, Najwyższy Trybunał rozpatrzył wypadki z jesieni 1939 r. w powiecie starogardzkim, kiedy to pod kierownictwem organizacji hitlerowskich **wymordowano około 6.000 ludności polskiej.**

W jednym ze swych oświadczeń, prokurator **Siewierski podkreślił, że** powiat starogardzki stał się jednym z pierwszych terenów krwawej działalności niemczyzny i dał hitlerowcom praktykę do zbrodniczej akcji na innych terenach Pomorza.

Niemcy mieli z ludnością polską w Starogardzie zadawnione porachunki, tłem których była polskość tego powiatu. Jeszcze przed pierwszą wojną światową ludność powiatu starogardzkiego manifestowała swą przynależność do narodu polskiego.. Pomni polskości tej ziemi Niemcy, po zajęciu w drugiej wojnie światowej, natychmiast przystąpili do wyniszczenia ludności polskiej.

Zeznania wszystkich świadków odtworzyły tragiczny okres mordów i znęcania się Niemców nad ludnością polską w ciągu prawie 4 miesięcy, tj. od wybuchu wojny aż do stycznia 1940 r.

FOERSTER ZWALA WINĘ NA HIMMLERA

Na wstępie posiedzenia zabrał głos oskarżony, celem złożenia oświadczenia odnośnie organizacji i uprawnień Gestapo, Hilfspolizei i Selbstschutzu.

Foerster stara się dowieść, że nie miał żadnego wpływu na działalność Gestapo i organów policyjnych. Podkreśla on, że tak Gestapo, jak i organy policyjne były podporządkowane i otrzymywały rozkazy bezpośrednio z Berlina.

SS i Polizeiführer byli jednocześnie pełnomocnikami do umocnienia niemczyzny i według słów oskarżonego, otrzymywali rozkazy tylko z Berlina. Foerster broni się m. in. powoływaniem na trudności, jakie z tego tytułu miał. Jego zażalenia wysyłane jakoby do Berlina, nie odnosiły żadnego skutku, gdyż Borman był zaprzyjaźniony z Himmlerem.

Foerster starając się zmniejszyć swą odpowiedzialność, stale podkreśla, że zakres jego władzy był znikomy. Nie miał on nawet prawa mianowania kreisleiterów, których przysyłał Berlin.

Oskarżony zaprzeczył również ze znaniom świadków z dnia poprzedniego o podziale ludności Starogardu na cztery kategorie, z których dwie od razu były przez Niemców przeznaczone do likwidacji.

Oskarżony w ciągu pierwszego tygodnia rozpraw, słuchając zeznań świadków, zdał sobie sprawę z ogromu zbrodni, popełnionych przez Niemców na administrowanym przez niego terenie. Nie mogąc się wyprzeć zbrodni, Foerster m. in. oświadczył, że potępia on je tak, jak każdy człowiek musi to uczynić. (!)

„We własnym interesie — stwierdził Foerster — muszę podkreślić, że tylko mała część ludzi je wykonywała".

Oskarżony energicznie podkreśla, że ludzie, którzy te zbrodnicze czyny popełniali, otrzymywali rozkazy bezpośrednio od Himmlera z Berlina. Twierdzenie swoje udowadnia tym, że Gestapo popełniało zbrodnie we wszystkich krajach Europy. Kończąc swoje oświadczenie, jeszcze raz stwierdza, że zadaniem jego było prowadzenie polityki ludnościowej, ale że z przedstawionymi wypadkami nie miał nic wspólnego.

ZBRODNIA PRZECIW KULTURZE POLSKIEJ

Po oświadczeniu Foerstera, zeznania złożył b. nauczyciel w Brzeźnie, pow. **starogardzkiego, Alfons Kuling.**

Natychmiast po zajęciu powiatu przez Niemców, nauczycielstwo polskie otrzymało rozkaz stawienia się przed władzami niemieckimi celem przesłuchania i zbadania kwalifikacji. Zebrane z całego powiatu nauczycielstwo natychmiast aresztowano i odwieziono do Skurcza, a następnie do obozów i więzień. **Wkrótce rozstrzelano pierwszą partię nauczycieli.**

Jako następny zeznawał świadek **Marcin Rzychski,** b. naczelnik więzienia w Starogardzie.

Po zajęciu Starogardu, więzienia natychmiast zaczęły się zapełniać ludnością polską, a przede wszystkim inteligencją. Świadek we wrześniu 1939 r. został przez Niemców zatrudniony w tym więzieniu w charakterze dozorcy.

Oświadcza on, że słyszał wówczas o konferencji, która odbyła się u Foerstera w sprawie losu ludności polskiej. Po tej konferencji ludność została podzielona na cztery grupy.

Ostatnie dwie grupy, tzn. robotnicy i inteligencja były skazane przez Niemców na zagładę. Po masowych aresztowaniach rozpoczęto wywozić zatrzymanych do lasu szengawskiego, gdzie dzień i noc odbywały się rozstrzeliwania. Według świadka zamordowano tam OKOŁO 6.000 POLAKÓW.

FOERSTER — CZĘSTYM GOŚCIEM W STAROGARDZIE

Rzychski zeznaje, że Foerster bywał bardzo częstym gościem Starogardu. Przyjeżdżał on na różne uroczystości i z wizytami nieoficjalnymi. Ludność polska doprowadzona masowymi mordami do ostateczności, **próbowała starać się o opiekę w niemieckim sądownictwie,** składając zażalenia u prokuratora Reintke z Gdańska. **Ludność polska wystosowała specjalny memoriał, z którym prok. Reintke był u Foerstera, a następnie nic nie mogąc zdziałać na miejscu, udał się do Berlina.**

Akcja prokuratora Reintkego spotkała się z natychmiastową represją ze strony gestapo. Przed powrotem prok. z Berlina gestapo było w jego mieszkaniu.

Uprzedzony przez znajomych Reintke uciekł z Gdańska. Świadek podkreślił, że więzienie starogardzkie słynęło z wielkiego okrucieństwa. Miejscowi SS-owcy ze Starogardu, po aresztowaniu pewnego księdza, gdy ten prosił o zwolnienie, nożem wykroili mu na czole swastykę, a potem zamordowali.

30 MASOWYCH GROBÓW W LESIE SZPENGAWSKIM

Urzędnik samorządowy **Jan Matuszewski,** potwierdzając zeznania poprzednich świadków o okrucieństwie niemieckim w Starogardzie, podkreślił, że **Niemcy mordowali ludność polską bez żadnych dowodów winy. Oprócz inteligencji dokonywano masowych morderstw na najuboższej ludności miasta, która nie była zdolna do zorganizowania żadnego ruchu oporu.** Między innymi zbrodniarze hitlerowscy **rozstrzeliwali także młodzież.**

W połowie września rozstrzelano grupę młodocianych harcerzy. Do lasu szpengawskiego zwożono Polaków z całego powiatu. W lesie tym istniało 30 masowych grobów.

FOERSTERA OSKARŻA CAŁA LUDNOŚĆ POMORZA

Znamiennym faktem jest, że do rąk prokuratorów codziennie wpływają nowe dokumenty i dowody, obciążające oskarżonego. W dniu 13 bm. prokurator **Siewierski** otrzymał m. in. **stare numery gazety niemieckiej, wydawanej po zajęciu Starogardu przez Niemców. W numerze 3 z dnia 9 października 1939 r. w artykule pt. „Dumny bilans"** zostało zamieszczone zdjęcie Foerstera z podpisem, że od 23 roku był on **jednym z najbliższych współpracowników Juliusza Streichera.** W wyniku tej współpracy, w powiecie starogardzkim natychmiast po okupacji, została wymordowana cała ludność żydowska.

O rozstrzeliwaniach w lesie szpengawskim zeznawał również 58-letni kolejarz **Szumiński Andrzej.** Masowe rozstrzeliwania rozpoczęły się w połowie września 1939 r. i trwały do połowy grudnia.

Świadek zamieszkiwał w odległości około 800 metrów od miejsc rozstrzeliwań i słyszał salwy i jęki. Często ludzie byli jeszcze żywcem wrzucani do grobu, a po zasypaniu grobów, widoczne były ręce lub nogi, w konwulsjach wyrzucane na powierzchnię. Niemcy próbowali ukryć te groby, zasadzając drzewa, lecz długo nie przyjmowała się tam żadna roślina. W roku 1944 Niemcy, pragnąc ukryć swe zbrodnie, **przystąpili do masowego spalania ciał pomordowanych. Ogniska dymiły dzień i noc, mimo to Niemcy nie zdążyli wszystkich zwłok spalić. Na miejscu palenia pozostały nawet jeszcze beczki z benzyną, zmieszaną ze smołą.**

Jako ostatni przed południem zeznawał świadek **Franciszek Zimny,** b. urzędnik samorządowy. Świadek całkowicie potwierdził wszystkie zeznania swych poprzedników o okrucieństwach niemieckich i zbrodniach w Starogardzie. (o)

Tłumy przed gmachem Najwyższego Trybunału Narodowego

Robotnicy rolni Dolnego Śląska

przystąpili do współzawodnictwa pracy

W gmachu OKZZ we Wrocławiu obradował pierwszy wojewódzki zjazd Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych, na który przybyło ponad 160 delegatów z całego Dolnego Śląska.

Obszerny referat polityczno - gospodarczy wygłosił reprezentant zarządu głównego Pracowników i Robotników Rolnych, tow. **Konieczniak.**

Po zanalizowaniu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i zagranicą, prelegent omówił — na tle ostatnich uchwał władz naczelnych PPR i PPS — istniejącą od lat dążność mas robotniczych w Polsce do organicznego zjednoczenia.

Omawiając zagadnienie podniesienia produkcji rolnej, mówca wskazał, że współzawodnictwo pracy, które stało się dźwignią produkcji i zarobków w przemyśle, jest również najlepszą drogą do podniesienia produkcji rolnej.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele robotników rolnych wszystkich powiatów Dolnego Śląska z zapałem witali ostatnie uchwały władz naczelnych PPR i PPS oraz omawiali szeroko problem organizacji współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

W uchwalonej rezolucji, zawierającej podsumowanie wyników obrad, zgromadzeni postanowili przystąpić natychmiast do współzawodnictwa pracy. Zebrani wezwali wszystkich pracowników rolnych województwa wrocławskiego do masowego udziału w uroczystościach 1-majowych dla zamanifestowania sojuszu chłopsko - robotniczego oraz poparcia wielkiej idei organicznego zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra ziem odzyskanych, wicepremiera Gomułki-Wiesława, **powiadamiające o rozpoczęciu współzawodnictwa pracy przez robotników rolnych Dolnego Śląska.**

KONKURS

na Hejnał Wystawy Ziem Odzyskanych

Biuro Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ogłasza konkurs na Hejnał Wystawy.

Warunki konkursu są następujące: utwór może być skomponowany na jeden instrument lub zespół instrumentów dętych blaszanych w dowolnym składzie, z ewentualnym towarzyszeniem perkusji. Czas trwania maksimum 30 sek. (kilka taktów).

Hejnał winien mieć charakter fanfary, opartej na tematyce regionalnej lub własnej. Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 maja br.

Prace należy nadsyłać na adres: Biuro Komisarza Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych. Warszawa, Litewska 10 m. 15.

Wysokość nagrody I — 20.000 zł.

40 tysięcy górników

skorzysta z wczasów w 1948 r.

W wyniku poczynionych starań CZZG w Ministerstwie Komunikacji i DOKP w Katowicach ustalono, że górnicy korzystać będą z ułatwień na kolei, otrzymując w ustalonych dniach specjalne wagony na trasach prowadzących do miejscowości, w których czynne są górnicze domy wypoczynkowe. Wczasowicze będą więc mogli dostać się do domów wypoczynkowych wygodnie i bez męczących przesiadek. Terminy rozpoczęcia turnusów w domach wypoczynkowych zostały zmienione stosownie do rozkładu pociągów specjalnych i rozpoczynać się będą obecnie każdego 3 i 18 miesiąca. Tegoroczny pełny sezon w górniczych domach wypoczynkowych rozpoczyna się 3 maja. W 85 domach wypoczynkowych spędzi urlopy ogółem około 40 tysięcy pracowników przemysłu węglowego w tym 80 proc. górników.

Siew przeciw podżegaczom wojennym

Robotnicom, robotnikom przodownikom pracy Ostrzycy II będącym członkami naszej partii nie chodziło na pewno o symbol, gdy przyjęli rezolucję przesłaną do naszej redakcji. Rozumowali oni prosto i jasno: skoro w świecie istnieją i działają siły, którym zależy na tym, aby Polska Ludowa była słaba, aby słabym był obóz pokoju w świecie, to w Polsce i w krajach demokracji ludowej muszą istnieć siły, którym zależy na tym, aby silna była Polska, wielkimi siły pokoju na świecie. Siły nie zdobywa się deklamowaniem, tylko pracą. Wobec tego robotnicy majątku państwowego Ostrzyca II postanowili:

Dla zadokumentowania i podkreślenia solidarności międzynarodowej oraz uczczenia święta klasy pracującej w dniu 1 Maja 1948 roku zobowiązujemy się:

— niezależnie od przyjętych już zobowiązań we współzawodnictwie na własnym majątku — uprawić w majątku Bladkowo po jednym hektarze na każdego posiadanego w zespole konia i po pięć hektarów na każdy posiadany traktor.

Uprawione pola nazwać:

„Odpowiedź międzynarodowym imperialistom i zdrajcom".

Aby odpowiedź burzycielom pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej była silniejsza, robotnice i robotnicy Zespołu Ostrzyca II wzywają wszystkie majątki PNZ do bezwzględnego podjęcia podobnego zadania.

W każdym majątku do dnia 1 Maja tego roku musi już być pole: „Odpowiedź międzynarodowym imperialistom i zdrajcom" o takim obszarze, jaki powstanie z obliczenia: 1 ha na każdego konia, 5 ha na każdy traktor i 10 ha na każdy pług parowy.

Inicjatywa naszych towarzyszy z Ostrzycy II zasługuje na uwagę, niezależnie od tego, czy poszczególne placówki pracy odpowiedzą na ich apel tak, jak oni to proponują, czy też znajdą inne formy wzmożenia produkcji dla uczczenia 1 Maja. Ważne w ich postanowieniu jest jedno: bezspornie słuszne powiązanie ze sobą w jedną logiczną całość rzeczy na pozór oddalone. Robotnicy Ostrzycy II zrozumieli, że jeśli Marshall w Waszyngtonie mówi o odbudowie niemieckiego potencjału wojennego, że jeśli podżegacze wojenni o tysiące chociażby kilometrów stąd sieją nienawiść między narodami robotnicy w Ostrzycy II winni siać zboże, winni produkować więcej aniżeli dotychczas. Swą rezolucją wystawili sobie robotnicy Ostrzycy II świadectwo najwyższej dojrzałości narodowej i politycznej.

Wpłaty

na Państwowy Fundusz Ziemi

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęła się w dniu 12 bm. konferencja naczelników Wojewódzkich Wydziałów Finansów Rolnych. W konferencji bierze udział wiceminister rolnictwa i reform rolnych, dr **Kowalewski.**

Celem konferencji jest dokładne określenie środków, zmierzających do wykonania planu finansowego Państwowego Funduszu Ziemi na rok 1948. Dochody Funduszu winny osiągnąć **w roku 1948 ponad 4 miliardy zł,** czyli o 50 proc. więcej.

Na wpływy dla Państwowego Funduszu Ziemi w bieżącym roku złożą się: **wpłaty nabywców gospodarstw chłopskich, wpłaty użytkowników drobnych gospodarstw poniemieckich na obszarze Ziem Dawnych oraz wpłaty właścicieli gospodarstw z przedwojennych parcelacji.**

Przesiedleńcy nabyli na terenie Ziem Odzyskanych ponad 2 miliony ha gruntów użytkowych, które są przeważnie już zagospodarowane. Dla tych gospodarzy wyznaczono na br. jako spłatę **0,5 q** żyta z jednego ha, co da ok. **2 miliardów 400 mil. zł.** Użytkownicy gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych mają obowiązek płacić bądź zaliczki na poczet ceny sprzedażnej, która zostanie ustalona w najbliższym czasie, bądź też sumę dzierżawną, która zostanie im policzona na poczet ceny kupna po jej ustaleniu. Część z tych gruntów nabyli repatrianci zza Bugu i na bywcom tym zostanie zaliczona wartość gospodarstw pozostawionych za Bugiem.

Trzecią kategorią płatników stanowią właściciele gospodarstw przedwojennych parcelacji, którzy zostali obciążeni opłatą wynoszącą od każdych 400 zł przedwojennego długu — **7 q żyta.**

Kombinacje i bimber

prowadzą do Milęcina

Na skutek ostatniego orzeczenia Kompletu Orzekającego do obozu pracy w Milęcinie przybył nowy transport pensjonariuszy. Na dwa lata obozu został skazany **Janusz Przedpełski,** na 15 miesięcy **Władysław Miziołek,** na rok jego żona Janina i na rok **Zofia Narożna.** Cała ta czwórka w najprzykładniejszej zgodzie i harmonii okradała agenturę PCH w Kutnie. Przedpełski był tej agentury kierownikiem, Miziołek jego zastępcą, a Narożna urzędniczką. Miziołek wraz ze swą żoną sprzedał wagon soli prywatnym hurtownikom, sprzedał też im towary włókiennicze z akcji „Przemysł dla wsi" na sumę 200 tysięcy złotych. Narożna do spółki z Przedpełskim sprzedawała towary włókiennicze po cenach wyższych niż wyznaczone, nie wydając rachunków i przywłaszczając sobie rzecz prosta różnicę. By powiększyć dochody swojego „interesu" zgrana kompania nie cofnęła się też przed fałszowaniem kwitów kasowych.

Na rok obozu pracy skazani zostali kierownik i magazynier Olejarni Państwowej w Białymstoku — **Stefan Zacharewicz i Józef Sadowski.** Ci znów zacałą niedbałością traktowali swoje obowiązki i doprowadzili do tego, że w olejarni powstał niedobór 4.122 kg oleju. Zacharewicz, kierownik Olejarni Państwowej był zresztą udziałowcem w olejarni prywatnej.

Poza tym do obozu skierowani zostali na 1 rok **Józef Filipowicz,** pracownik oddziału „Społem" w Piszu i na pół roku Klara Rdzanowska, właścicielka sklepu rozdzielczego w Radziejowicach, która przywłaszczyła sobie artykuły spożywcze przeznaczone dla rozdziału kartkowego.

Zawodowych producentów bimbru godnie reprezentują w tej turze **Henryk Paszkiewicz,** zamieszkały w osadzie Sidne, gminy Sokółka, województwa Białystok — skazany na 6 miesięcy, **Maria Gajewska,** zamieszkała w Złotokłosie, gm. Grójec, skazana na 8 miesięcy i **Antonina Borucka,** gm. Okuniew, woj. warszawskie na 1 rok obozu.

NASIONA
warzywne — kwiatowe, dymka cebuli, siewniki do nawozów i nasion. Narzędzia ogrodnicze.
Spółdz. Owoc. - Warzyw.
Samopom. Chłop.
KOSZYKOWA 65, tel. 872-88. 1029-K

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ogłasza konkurs na objęcie stanowiska dyrektora sanatorium przeciwgruźliczego dla dorosłych w Nowogardzie na Pomorzu Zachodnim.

Sanatorium prowadzone będzie na 150 łóżek.

Ubiegający się o powyższe stanowisko lekarze specjaliści ftizjolodzy, posiadający praktykę w zakresie administrowania zakładem leczniczym, winni przedłożyć następujące dokumenty:

1) podanie,
2) życiorys,
3) dyplom lekarski,
4) prawo wykonywania praktyki lekarskiej,
5) ewent. zaświadczenie z poprzedniej pracy.

Warunki pracy i płacy ustalone będą zgodnie z wytycznymi dla lekarzy, zatrudnionych w zakładach leczniczych Z.U.S.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy złożyć do dnia 1 maja br. pod adresem: Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ulica Czerniakowska 231, pokój 413.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.
1042-K

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w pomieszczeniu 2×4×2,5 m komory chłodniczej w gmachu Kom. Gł. M. O.

Oferty w zalakowanych kopertach na całość robót z napisem: „Oferta na wykonanie komory chłodniczej" należy składać w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej ul. Karowa 14-16 w Wydziale Konsumów IV p., pokój Nr 118 do dnia 20 kwietnia 1948 r., godz. 11-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Konsumu, Komendy Głównej M. O. na wpłacone wadium w wysokości 2 proc od sumy oferowanej.

Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Komendzie Głównej M. O., Wydział Konsumów IV p., pokój Nr 117 w godzinach urzędowych.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów. 1067-K

Polskie Zjednoczone Fabryki Fajansu we we Włocławku ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 2000 kg. szpagatu papierowego o przekroju 3 mm i 2000 kg szpagatu papierowego o przekroju 2 mm, do wiązania.

Oferty należy złożyć w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę szpagatu" do dnia 28 kwietnia br. w biurze Zarządu Fabryk we Włocławku, ul. Kościuszki 14-16.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-ej.

Dyrekcja Fabryk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia wysokości dostaw oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowania. 1065-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr 20, 21 i 22.

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia Nr 37, ogłasza przetargi na st. Odolany na:

a) Nr 20 — budowę w stanie surowym 3 budynków jednopiętrowych mieszkalnych.
b) Nr 21 — roboty wykończeniowe budowlane w domu mieszkalnym.
c) Nr 22 — budowę w stanie surowym domu administracyjnego.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a, b i c dnia 21 kwietnia 1948 r., do godz. 10-ej, gdzie można nabyć podkładki przetargowe i otrzymać informacje. 1066-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 24

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia 37 — ogłasza przetarg na rozbiórkę przyczółków wiaduktu radomskiego nad torami Warszawa—Włochy.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji dnia 22 kwietnia 1948 r. do godz. 10-ej, gdzie można nabyć ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje. 1068-K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 9 kwietnia 1948 r. L. dz. 014/AN-3/1985/48 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 11 art. 8 dekretu z dnia 10.XI.1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił Ob. Cholewie Antoniemu zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy 11 Listopada Nr 26, m. 37 urodzonemu dnia 22 lutego 1910 r. we wsi Wilga woj. warszawskie synowi Kazimierza i Franciszki z domu Tkaczyk zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego CHOLEWA na nazwisko CHOLEWIŃSKI.

Zmiana ta rozciąga się na żonę w/w LEOKADIĘ urodzoną 29 listopada 1914 r. w Warszawie, córkę Juliana i Leokadii z Zagrobów małż. Utrackich. 1063 G

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 9 kwietnia 1948 roku L. dz. 014/AN-3/1908/48 na zasadzie art. 2/1/3/2/ pkt 4 i 5 art. 8 b i 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.XI 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz 310) uzup. dekretem z dn. 28.x.47 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 405) udzielił ob. Chajłow Włodzimierzowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Brzeskiej Nr 5 m. 95, urodzonemu dnia 2 lutego 1908 r. w Warszawie synowi Jana i Anny z domu Ignatow zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego CHAJŁOW na nazwisko BRONIEWICZ i imienia WŁODZIMIERZ na imię WŁADYSŁAW.

Zmiana ta rozciąga się na Alicję - Kazimierę, córkę w/w i Kazimiery Cecylii Barzenc, urodz. dnia 4 marca 1945 r. w Warszawie. 1064 G

KONKURS

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny w Warszawie ogłasza konkurs na opracowanie projektu znaku wielkiej wody (tablicy powodziowej). Informacyj szczegółowych udzieli sekretariat P.I.H.M., ul. Oleandrów 6, II p., w godzinach od 9—14.

Przewidziano dla autorów wyróżnionych projektów I nagrodę 15.000 zł, II-gą — 10.000 zł, dwie nagrody po 5.000 zł. Zastrzega się prawo nieprzyznania I nagrody, natomiast rozdzielenia sumy na ten cel wyznaczonej między autorów dalszych wyróżnionych projektów.

Projekty w zapieczętowanych podwójnych kopertach, z których zewnętrzna ma być opatrzona napisem „Projekt konkursowy znaku wielkiej wody", zaś wewnętrzna ma być zaopatrzona godłem, a zawierać wewnątrz adres autora, należy składać w sekretariacie P.I.H.M. lub przesyłać pocztą najpóźniej do godziny 12-ej w południe dnia 31 maja 1948 r.

DYREKTOR
(Dr Inż. J. Matusewicz)
1069-K

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5-9.V.48

Łatwiej jest wygrać wyścig... niż dostać rower

Przedstawiamy dalszy alfabet „asów"

Czy Napierała znajdzie godnego następcę — pokaże przyszłość „Jeżdżących" talentów mamy sporo.

Wacław Wrzesiński.

Czy jednak zawodnicy znajdą siły na całkowite oddanie się kolarstwu, — doprawdy — nie wiemy.

AMBITNY ZAWODNIK

Następnym analfabetycznie kolarzem po Napierale, a ósmym z kolei jest Tadeusz Olszewski, z klubu RKS „Sarmata". Urodzony 24.9. 1916 r. Można to krótko scharakteryzować: pierwsza klasa jeźdźca — ma szybką końcówkę — zawodnik bardzo ambitny.

RAZ I TRZY

9) Rzeźnicki Marian. Urodzony 28.8.1912 r. ZZK Warszawa. Pracownik P.K.P. Jeździ od roku 1936. W roku 1939 zajmuje drugie miejsce w wyścigu dookoła Polski. Po powrocie z robót przymusowych w Rzeszy w r.1945 rozpoczyna od razu ostre treningi. W r. 1946 zdobywa mistrzostwo Okręgu Warszawskiego i wicemistrzostwo Polski, a oprócz tego w latach 1946 — 47 pierwsze miejsca w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i pierwszy etap w wyścigu dookoła Polski. W wyścigu „Głosu Ludu" ulega wypadkowi i przebywa przez trzy miesiące na kuracji. W r. 1947 łamie jeden raz ramę i trzy razy... widelce.

ROWER I RYKSZA

10) **Siemiński Roman.** Urodzony 7.11.1919 r. RKS „Elektryczność". Znają go „urzędowo", abonenci Elektrowni Warszawskiej, gdyż z zawodu jest inkasentem tej instytucji. W r. 1938 wstępuje do RKS „Drukarz". Jako „młodzik" wygrywa cztery wyścigi. W czasie okupacji jeździ na ryksz y. Po powstaniu warszawskim zostaje wywieziony do Mauthausen. Ma szczęście bo jest jednym z 20 ludzi ocalałych z 800 osobowego transportu. Po powrocie z Niemiec od lipca 1945 r. wypatruje możliwości kupna roweru. Kupuje go w roku 1946 — nie bacząc, że nie ma już pieniędzy na kupno koniecznej w domu kołdry i poduszki. W r. 1947 zdobywa mistrzostwo Polski w biegu na przełaj. Koledzy zaliczają go do ekstra klasy. Kierownictwo wierzy w jego formę i sukcesy. Zawodnik cichy, spokojny.

EKSTRA KLASA

11) Wójcik Wacław. Urodzony 19.11.1919 r. Milicyjny Klub Sportowy. Z zawodu ślusarz. Zaczyna jeździć w roku 1937. W przeddzień wybuchu wojny zdobywa licencję. Przez okres wojny nie trenuje. W r. 1945 otrzymuje tytuł wicemistrza Polski. Nie ma szczęścia do wyjazdów, gdyż dwukrotnie wyznaczony jako reprezentant barw narodowych ma wyjechać na mistrzostwa świata i dwukrotnie projekty te „spaliły na panewce". Zawodnik ekstra klasy o bardzo dużych możliwościach rozwojowych. Trenuje bardzo starannie. Jest pełen optymizmu.

A MOŻE NIESPODZIANKA?

12) Dwunasty zawodnik Warszawy **Wrzesiński Wacław** z ZZK Warszawa jest o 10 miesięcy starszy od Wójcika. Z zawodu kreślarz i jest zatrudniony w P.K.P.. Karierę kolarza rozpoczyna w r. 1936.

W roku 1938 zdobywa licencję. W czasie wojny nie jeździ. W r. 1944 ucieka z transportu niemieckiego. W r. 1947 zdobywa mistrzostwa kolejowe. Pierwsze miejsce w pierwszym etapie „Tour de Pologne" i pierwsze miejsce w biegu „Głosu Ludu". W wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa Wrzesiński może sprawić bardzo miłą niespodziankę.

TRZYNASTY ZAWODNIK

13) Trzynastym i ostatnim zawodnikiem kolarzy warszawskich jest **Zygmunt Wiśniewski.** Urodzony 11.5.1916 r. W r. 1937 otrzymuje licencję i w tym samym roku zdobywa mistrzostwo Polski w biegu do morza. Sukces swój powtarza w r. 1939. W r. 1945 mistrzostwo Polski, a w r. 1947 mistrzostwo Województwa Warszawskiego.

BRAK MŁODYCH

Uważny czytelnik, po przejrzeniu wszystkich dat urodzenia zawodników, może słusznie zapytać —

Wacław Wójcik.

dlaczego nasz kwiat kolarstwa jest — powiedzmy bardzo oględnie — tak poważnie zaawansowany w latach. Czy naprawdę nie mamy i nie możemy wynaleźć więcej **Grynkiewiczów, Gabrychów i Czyżów?** Czy nie stać nas na odmłodzenie kolarstwa?

Odpowiedzieć na to można z całym spokojem — tak — ale cudów nie ma. **Bez odpowiedniego sprzętu wyścigowego nie osiągniemy żadnych wyników** i nie upowszechnimy sportu kolarskiego.

Trzeba zrozumieć, że kolarze starzy, którym rower wszedł już niejako „w krew" — sprzęt swój zdobywają drogą wielu poświęceń. Na każdą wyprawę kolarską jadą z drżeniem serca. Czy wytrzyma metal — czy wytrzyma dętka — na jak długo ona wystarczy, skąd wziąć następną?

Kariera najlepszej ramy wyścigowej obliczona jest na 2 lata. A nasze „asy" jeżdżą na ramach mających po lat 10.

UZUPEŁNIENIE BRAKÓW

Wracając jednak do „Wieńca" można by się zapytać dlaczego program zajęć aż tak dużo czasu przeznacza na konserwację sprzętu?

Praktyka wykazuje, że wyznaczony czas nie wystarcza na uzupełnienie braków, na łatanie dętek.

Sale mieszkalne obozu po południu przypominają pracownię krawiecką. Pochyleni nad dętkami kolarze — szyją i kleją — kleją i szyją wciąż mają nadzieję, że w tym roku, po tym wyścigu, **kolarstwo wkroczy na drogę odrodzenia, że teraz właśnie „wyjdzie z impasu", że pierwsze po wojnie ramy rowerowe, produkowane na ten wyścig w Nowej wsi,** będą zaczątkiem produkcji polskiego wyścigowego sprzętu rowerowego, że pozwolą w niedługim czasie na upowszechnienie tego sportu i **pozwolą na odkrycie nowych talentów.**

Nie zapominajmy o tym (tak twierdzą stare wygi kolarskie), że **„trudniej jest znaleźć właściwą pozycję na rowerze, niż w życiu, a łatwiej właściwą pozycję na rowerze — niż po wojnie odpowiedni rower".**

A. N.

Przed Narodowym Biegiem na przełaj

Liczymy na 250.000 uczestników

W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja z przedstawicielami Woj. Urzędów K.F., na której szeroko omawiano sprawy związane z organizacją Biegów Narodowych. We wszystkich województwach powstały już komitety organizacyjne, które z kolei zajęły się utworzeniem odpowiednich Komitetów w powiatach. W większości powiatów komitety organizacyjne już powstały; komitety gminne są natomiast w stadium organizacji.

Przedstawiciele poszczególnych województw podali już w przybliżeniu spodziewną liczbę uczestników na swoich terenach. Dane te pozwalają przypuszczać, że w tegorocznym Biegu Narodowym, w dniu 2 maja, weźmie udział imponująca liczba **około 250 tys. osób.** Przewidywane liczby uczestników w poszczególnych województwach są następujące:

	miasto	woj.
Kraków:	10.000	30.000
Olsztyn:	1.000	4.000
Bydgoszcz:	2.000	20.000
Rzeszów:	2.000	6.000
Wrocław:	10.000	10.000
Lublin:	3.000	16.000
Katowice:	3.000	30.000
Poznań:	6.000	20.000
Warszawa:	15.000	15.000
Łódź:	10.000	30.000
Kielce:	3.000	10.000
Białystok:	1.000	5.000
Szczecin:	2.000	12.000

Gdańsk: brak danych.

W miastach o dużej ilości mieszkańców będzie się odbywało jednocześnie kilka równoległych biegów w różnych dzielnicach. W Krakowie np. biegi zorganizowane będą w 10 punktach, w Warszawie w 7.

—o—

NAGRODY wciąż napływają

W dniu wczorajszym Komisja Organizacyjna wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa odebrała nagrodę Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Jest to piękny motocykl marki „BMW", o litrażu 350 ccm. Należy się więc obawiać, że najlepszy słowiański kolarz, który otrzyma tę nagrodę — zarzuci sport kolarski, a stanie się zapamiętałym motocyklistą...

Z nowych ofiarodawców nagród należy wymienić Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, „Orbis", Zarząd Huty „Czechy" i redakcję „Trybuny Wolności".

W skrócie

Znany średn[illegible]wiec, **Hansen** na zawodach w Paryżu osiągnął na 1.500 m czas 3:57,1 min. Jak na początek sezonu — wynik jest znakomity.

*

Nowe rekordy światowe w podnoszeniu ciężarów ustanowili ciężkoatleci amerykańscy. Po rekordzie Pietro w wadze papierowej (106 kg w wyciskaniu), nowy rekord światowy ustanowił w wadze ciężkiej John Davis, uzyskując w wyciskaniu 150 kg. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu o 5 kg.

„SPORT"

Przynosi najbardziej aktualne wiadomości
Z KRAJU I ZE ŚWIATA 976-K

O wartości surówek. Jak zrobić tanie i dobre mydło... i wiele innych ważnych wiadomości w 4-tym numerze

TYGODNIKA DLA KOBIET

Przyjaciółka TYGODNIK

997-K **Cena 10 zł.**

I. OLBRACHT 41)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA – DUBOWA

Były to owe zastępy gotowych na śmierć towarzyszy i towarzyszek, w ów dzień październikowy wałących z gwintówek do czerwonych bram moskiewskiego Kremlu, za którymi stali junkrzy. Teraz zrodziły się przed domem żyżkowskiej ulicy. A było w nich całe dziedzictwo tysiącleci, pasja i wola, i szaleństwo, i głód, i ofiarność i największy skarb jaki ma ludzki ród: pragnienie sprawiedliwości. Klamka klekotała a jesionowe deski dudniły.

Przybyła teraz nowa fala z kapslowni. Cała przestrzeń zapełniła się.

W oknach okolicznych domów, za kwietnikami i poduszkami, pojawiły się torsy ludzi. Niektórzy uśmiechali się inni patrzyli poważnie i surowo.

— Dawać tego gada tutaj, niech go zobaczymy!

— Hańbaaa! Hańbaaa! wrzeszczała ulica.

W kłębowisku, którego środkiem była Anna, jakaś starsza żona robotnika poznała jej stan. Wskoczyła na koło wózka i przytrzymując się ramion mężczyzn krzyczała ponad głowy, podniecona i z czerwonymi plamami na zapadłych policzkach:

— Toż ona jest, biedaczka, ciężarna, jest w dziewiątym miesiącu, a ten pies wyrzucił ich na ulicę!

—Hańbaaa! Hańbaaa! — zawrzeszczała ulica.

— Chodźcie im to tam załatwić — przekrzyczał ktoś wysokim głosem wrzawę.

I to stało się hasłem. Bowiem gromada pragnie, by ktoś nią pokierował. Przyjęto je krzykiem i gwizdami: — Załatwić! Załatwić to! Wybielić! — rozlegało się i świszczało jak groźny sygnał. Okna wokoło zaczęły się zamykać..

Ale naraz otworzyła się brama nieprzyjacielskiej twierdzy. Otworzyła się brama, a w niej stanęli trzej towarzysze, z których jeden wyciągnął rękę w stronę tłumu. I tłum nagle umilkł. Bowiem tak bywało od tysięcy lat, gdy przed warownią ukazywała się biała chorągiew.

Tym razem chorągwią była prawica towarzysza.

— Wybierzcie sobie, towarzysze robotnicy, deputację, niech traktuje z właścicielem! — wołał potężnym głosem stary Czermak.

Wezwanie wypełniło przestrzeń. Wszyscy przybrali uroczysty i poważny wygląd.

Za towarzyszami ukazał się komisarz policji i wystąpił przed nich:

— Panowie, to jest sprawa czysto prywatno-prawna, policji to nie interesuje, starała się tylko pomóc w załatwieniu sprawy. Sprawa będzie załatwiona. Będzie załatwiona spokojnie.

Ktoś się roześmiał. To się rozumie, że będzie załatwiona. Czyż nie wiedzieli o tym od początku oni wszyscy i pan komisarz?

A komisarz ciągnął dalej:

— Ale spokój musi zostać bezwzględnie zachowany. Absolutnie nie mogę tolerować żadnych zbiegowisk i nie leży w niczyim interesie, abym był zmuszony uciekać się do skrajnych środków zapobiegawczych.

Jeżeli komisarz naprawdę miał zamiar załatwić sprawę spokojnie, to popełnił błąd taktyczny. Dotknął suwerenności ludu.

— Nie pyskuj za dużo, łobuzie!

— Nas to nie wzrusza ty głąbie!

— Nie naciągaj się, gacie ci widać! — A to już brzmiało — złośliwie.

Uczniowie i kilka dziewczyn z pakowni zaśmiało się po przeciwnej stronie chodnika. Komisarzowi lekko drgał podbródek.

— Deputacja! — zagrzmiał od drzwi potężny głos.

Ale pięcioosobowa grupa już się przedzierała przez tłum.

— Co za deputacja! — krzyknął młody robotnik z kosmykiem włosów nad czołem. — Wyrzucić go na ulicę! — a obok jego kolega: — Dawać nam tu tego szczura! — Były to jednak tylko pojedyncze głosy, które się uchyliły od ogólnego posłuszeństwa.

Deputacja już znikła we drzwiach domu. Wszystkie oczy były w nie wpatrzone.

I zapanowała cisza.

Fale opadły.

Gromada stała jakby z żeliwa ulana.

Wszystko było jednym oczekiwaniem.

Takiej pustej ciszy w piersi nie można znieść dłużej niż minutę. I nie trwało to też dłużej.

Naraz ulica rozbrzmiała radosnym krzykiem. W drzwiach domu stał Tonik, Czermak, Wik, za nimi grupka delegacji robotników, wszyscy się uśmiechali, a promieniejący Czermak trzymał w podniesionej ręce klucz. Zwykły, na kółku, od palców wytarty kluczyk, jakie sprzedają w sklepach żelaznych za trzy korony. Ale to był symbol.

Nigdy żaden aktor na scenie, ani żaden przywódca na trybunie nie zostali przywitani takim hukiem oklasków i entuzjazmu. A zwycięski krzyk i śmiech wstrząsał szybami okien na całej Jeseniowej ulicy, wypełnił mieszkania i wielkimi falami wzleciał ponad dachy ku zadymionemu sklepieniu nieba.

Bowiem Bastylia padła.

Radość i śmiech. Należał się zwycięstwu, należał się zwyciężonemu mieszczuchowi i zwyciężonej policji.

Anna była blada jak prześcieradło na dwukołowym wózku.

Koło wózka i koło Anny uczynił się tłok. Dziesięciu, dwudziestu ludzi, o wiele za dużo, ruszyło po meble. W okamgnieniu odwiązano sznur, ręce zaraz chwytały rzeczy, ramiona torowały sobie drogę na chodniku, nogi pędem wpadały do domu i biegły po schodach na górę, na pierwsze, drugie piętro, z tupaniem i hałasem, przeskakując po dwa stopnie na raz. W trzech minutach mieszkanie na drugim piętrze było urządzone na dom Tonika i Anny.

I wszystko ruszyło znowu na dół; obcasy dudniły po klatce schodowej wbijając się stukotem w mózg właściciela i targając jego nerwy.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-50526